

Drożej za MZK i żłobki – str. 3
 Muzyką przeciw narkomanii – str. 6
 Cacka na czterech kółkach – str. 7
 Natarczywe „co łaska” – str. 8
 O Duchu Gór bez końca – str. 10
 Rusza „Lato w teatrze” – str. 11
 Cienie Hirschbergu – str. 15
 Sportowe wieści – str. 18 - 19



dopelniała żywota przeżywszy 65 lat

Jelenia Górska Przędzalnia

Anilux padł!

O sto dwadzieścia osób więcej
 w szeregach bezrobotnych!

str. 8

o czym zawiadomiła pogrążona w głębokim smutku
 załoga



Dyrektor naczelnikiem
 – str. 2

Dość takiej służby zdrowia!



Kraksa na skarpie
 – str. 4



Pacjenci zakręcenii w długim ogonku
 do rejestracji u specjalistów pomstują
 str. 5



Wakacje
 w pociągach
 – str. 12

50% SALE Super discount 70%

SZALEŃSTWO WYPRZEDAŻ

Jelenia Góra
 ul. Krótka 2
 (koło kina Grand)
 Szachownica
 mail: jeleniagora@szachownica.com.pl

SPRZEDAM
 lub
WYNAJMĘ
 Halę 400m²
 handlowo-magazynową
 ul. W. Pola 8
 tel. 697 058 901

WWW.MEBLETOAMY.PL
MEBLE TO MY
 ul. Grunwaldzka 53

POŻYCZKA DOMOWA **500**
 PIĘCSET ZŁOTYCH
 do wzięcia od zaraz

SPECJALNIE DLA CIEBIE
 POŻYCZKA DOMOWA

zadzwoń
 i umów się
 z przedstawicielem

TEL. 696 776 840

AWANS TYGODNIA

Jerzy Lenard
dyrektor Zakładu
Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej

Prezydent Marcin Zawila powołał Jerzego Lenarda na stanowisko nowego dyrektora połączonych ZGL. Rekrutacja na to stanowisko trwała dwa dni. J. Lenard został wybrany spośród sześciu kandydatów. O tym awansie mówiono już w chwili podjęcia przez radę miasta uchwały o reformie jeleniogórskiej mieszkaniówki. Jerzy Lenard – za kadencji Marka Obrębalskiego – był zastępcą prezydenta. W grudniu ubiegłego roku został wybrany na przewodniczącego rady miasta. Teraz będzie musiał zrzec się zarówno tej funkcji jak i mandatu radnego. Skład rady zostanie uzupełniony o osobę, która w jesiennych wyborach uzyskała w okręgu Jerzego Lenarda największą liczbę głosów, ale do rady nie weszła.

(Angela)

AWANS TYGODNIA

Paweł Domagała
naczelnik wydziału edukacji i
polityki społecznej

Dotychczasowy szef Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1, został mianowany przez prezydenta Marcina Zawilę, naczelnikiem Wydziału Edukacji i Polityki Społecznej Urzędu Miasta w Jeleniej Górze. Jednocześnie oświatą miejską przestał zarządzać Waldemar Woźniak, który objął to stanowisko w 2007 roku za prezydentury Marka Obrębalskiego. Paweł Domagała nie tak dawno temu został członkiem rady nadzorczej Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego sp. z o.o. Paweł Domagała jest związany z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. W kadencji 1998 – 2002 był radnym tego ugrupowania, a w roku 2001 ubiegał się – bez powodzenia – o mandat posła w wyborach parlamentarnych. W I LO im. Żeromskiego (później ZSO nr 1) pracował jako nauczyciel techniki. Był najpierw wicedyrektorem, a od około 10 lat – dyrektorem tej szkoły.

(RED)

FOT. RED

TBS ma kłopot ze sprzedażą mieszkań

W miniony czwartek odbyło się Walne Zgromadzenie Jeleniogórskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego i skwitowanie działań zarządu tej spółki za miniony rok.

TBS, zatrudniające sześćdziesięciu pracowników zarządza 73 swoimi mieszkaniami, a także realizuje zarząd wobec 191 innych mieszkań, zlecony im przez wspólnoty. Mieszkania TBS znajdują

się głównie w dwóch punktach miasta – przy ul. Małcużyńskiego (24) i Pijarskiej (49).

Ze względu na komplikującą się sytuację kredytową ludzi poszukujących mieszkań i wahania cen u różnych developerów nie udało się doprowadzić do planowanej w ub. roku sprzedaży kilku lokali.

– Zapoznamy się z planami Jeleniogórskiego TBS na rok 2011 – powiedział Hubert Papaj, zastępca prezydenta Jeleniej Góry – dokładnie w połowie roku, co

oznacza, że będziemy mogli uzyskać informację o znacznym zaawansowaniu prac przewidywanych do realizacji, bo sześć miesięcy roku mamy już za sobą – czytamy w komunikacie Urzędu Miasta w Jeleniej Górze.

(RED)

Była stłuczka.
Winnych brak

27 czerwca na skrzyżowaniu ulic Wolności z Wojska Polskiego w Jeleniej Górze doszło do stłuczki autobusu miejskiego z samochodem osobowym marki Hyundai. Dwie osoby trafiły do szpitala, w tym dziesięcioletnie dziecko.

Autobus miejski jechał ulicą Wolności. Z naprzeciwka al. Wojska Polskiego nadjechała kobieta kierująca samochodem marki Hyundai. Nie wiadomo z czyjej winy doszło do zderzenia boczne, gdyż kierowcy przedstawili sprzecz-

ne wersje. Według jednej kursowe C1 miało przejechać czerwone światło, wg innej – na czerwonym miał wjechać w Wolności pojazd osobowy.

Dwie osoby jadące autobusem przewieziono do szpitala: dziesięcioletnie dziecko, które podczas stłuczki uderzyło się w główkę oraz kobieta, która zemdląła. Po udzieleniu pomocy medycznej opuścili szpital – poinformowała podinspektor Edyta Bagrowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

(Agrafka)

FOT. INT

Miasto jest większościowym udziałowcem spółki, ma w niej ok. 7 tys. udziałów (87%), a pozostałe 13% należy do kilku inwestorów prywatnych, będących mieszkańcami nie tylko Jeleniej Góry.

Policja ma ustalić okoliczności zdarzenia i nie jest wykluczone, że o winie któregoś z uczestników zdecyduje sąd.

TRWA XV KONKURS JELENIA GÓRA I JELENIOGÓRZANIE

Utrwal miasto na fotografii

Do 22 lipca br. można składać prace na konkurs fotograficzny „Jelenia Góra i Jeleniogórzanie 2011” zorganizowany przez Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne na półwiecze swojej działalności.



W tym roku będzie to już XV edycja konkursu, którego pomysłodawcą i głównym organizatorem jest Tadeusz Biłozor, fotografik.

– 15 lat temu nie było zbyt wielu tego typu konkursów. W tamtych czasach brakowało czegoś takiego. Sam natomiast brałem udział w różnego rodzaju konkursach fotograficznych i pomyślałem, że fajnie byłoby coś takiego zrobić w Jeleniej Górze. Przedstawiłem pomysł na zarządzie JTF, który zaakceptował go i od piętnastu lat organizujemy ten konkurs wspólnie z Janem Foremnyim. W pierwszej edycji udział wzięło 17 osób, teraz zgłasza się 35 – 50 osób. „Jelenia Góra i Jeleniogórzanie” to pewna forma dokumentacji przemian, jakie zaszły w naszym mieście, dokumentacji miejsc, których czasami już nie ma, i po których pozostały tylko zdjęcia – mówi Tadeusz Biłozor. Dodatkową okolicznością towarzyszącą tegorocznej

edycji konkursu jest przypadający w tym roku jubileusz 50-lecia JTF.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty podczas wakacji, a jego wyniki poznamy na początku września. Współorganizatorem zmagania jest Osiedlowy Dom Kultury

Prace na konkurs można składać w siedzibie JTF w każdy czwartek w godzinach 18-20, lub wysłać listem na adres: Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne, Podwałe 1a, 58-500 Jelenia Góra. Kartę zgłoszenia można pobrać w każdy czwartek w siedzibie Towarzystwa. Jest ona dostępna również w formie pliku graficznego nad artykułem na www.jelonka.com.

na Zabobrze, a honorowy patronat objął prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila. Na zwycięzców – prócz satysfakcji – czekają różne nagrody.

(Angela)

FOT. RED



WYTNIJ KUPON

Lekki makaron z tuńczykiem Rio Mare:
Linguine z tuńczykiem i groszkiem

Latem nie zawsze mamy ochotę na klasyczne, ciężkie, obiadowe dania. Dlatego warto wzorować się na włoskich mistrzach lekkiej kuchni. Oni doskonale wiedzą, co jeść w upalne dni, aby zaspokoić głód, wypieścić podniebienie wyśmienitym smakiem, a jednocześnie czuć się lekko. Makaron linguine z tuńczykiem i groszkiem to doskonały pomysł na lekkie danie rodem ze słonecznej Italii. Poniżej przedstawiamy przepis dla 4 osób, który z pewnością urozmaici i na stałe wpisze się w wasze codzienne menu.

Potrzebujesz:

350 g makaronu linguine, 160 g Tuńczyka w oliwie z oliwek Rio Mare, 1 marchew, 1 seler naciowy, pół cebuli, 200 g świeżego groszku, 1 dojrzałego pomidora, 30 g oliwy z oliwek z pierwszego tłoczenia, natkę pietruszki, sól

Przygotowanie:

1. Ugotuj makaron zgodnie z instrukcją na opakowaniu.
2. Umyj warzywa. Pokrój pomidora i marchew w kostkę. Cienko pokrój seler naciowy. Cebulę i pietruszkę posiekaj. 3. Podmaż warzywa (oprócz pietruszki i pomidora) na oliwie z oliwek. Dodaj groszek i gotuj przez około 10 minut. Dodaj sól, pomidora, odsączonego tuńczyka i pietruszkę. Po minucie odstaw garnek z ognia. 4. Odcedź ugotowany makaron i przypraw przygotowaną mieszanką warzyw i tuńczyka. Podawaj zaraz po przygotowaniu.

Smacznego!

W puszcze użytego w przepisie tuńczyka Rio Mare, znajdują się dwa najwyższej klasy składniki – wyselekcjonowany z najlepszych części tuńczyka filet oraz aromatyczna oliwa z oliwek. Tworząc ten produkt, marka Rio Mare miała na uwadze nie tylko wyśmienity smak ale także nieocenione wartości odżywcze tak ważnej w codziennej diecie delikatnej ryby i doskonale znanej ze swoich właściwości zdrowotnych oliwy z oliwek. www.indexfood.pl



Do wygrania 2 zestawy herbat:

wytnij kupon i przyjdź 05.07.2011 o godz. 10.00 do redakcji Jelonka.com, mieszczącej się przy ul. M.C Skłodowskiej 13/2



RADNI „ZAFUNDOWALI” MIESZKAŃCOM KOLEJNE PODWYŻKI CEN

Drożej za autobusy, więcej za żłobki

W ratuszu odbyła się w miniony wtorek XIV Sesja Rady Miejskiej, na której m.in. uchwalono wyższe stawki za wyżywienie dziecka w oddziale żłobkowym, a także nowy „Cennik przewozu osób i bagażu pojazdami Miejskiego Zakładu Komunikacji”.

Bez wątplenia, projekt uchwały obejmującej ustalenie wysokości opłat za wyżywienie dziecka w oddziale żłobkowym (jedynym w Jeleniej Górze - przyp. red.), funkcjonującym w Miejskim Przedszkolu nr 19 i projekt uchwały w sprawie ustalenia nowego „Cennika przewozu osób i bagażu pojazdami MZK” stanowiły punkty kul-

minacyjne posiedzenia. I choć obydwie projekty zostały przez radnych przyjęte, nie zabrakło kontrowersji.

Największe zamieszanie w gronie radnych wzbudziły wyższe ceny biletów, które już wkrótce zaczną obowiązywać w Jeleniej Górze w myśl podjętej dzisiaj uchwały. Mianowicie, zamiast 2,24 zł za bilet normalny niebawem zapłacimy 2,60 zł; zamiast 1,18 zł za bilet ulgowy będziemy płaci

1,30 zł, podrożeją również bilety miesięczne i imienne sieciowe - z 63,20 zł na 90 zł, co daje kolejno 16 proc., 10 proc., i 42 proc. podwyżkę.

Należy jednak podkreślić, że nie wszystkie bilety podrożeją - ceny biletów jednorazowych na dwie strefy pozostaną takie same, jak do tej pory, za bilety zakupione w autobusie nie będą pobierane żadne dodatkowe opłaty; zmianie nie ulegną również żadne z dotychczasowych ulg.

Co zaś się tyczy wyższej stawki za wyżywienie dziecka w

oddziale żłobkowym funkcjonującym w Miejskim Przedszkolu nr 19, którą uchwalili radni w porządku obrad jeszcze przed nowymi cenami za przejazd autobusami - z 4,60 zł wzrosła ona do 5,50 zł.

Podwyżki kosztów

wynikające z dzisiejszych ustaleń spotkały się z największym sprzeciwem ze strony radnych Prawa i Sprawiedliwości, którzy podczas obrad zgłosili szereg poprawek, z których żadna nie została przegłosowana. Z kolei za podwyżkami bardzo optowali obecni na sali „związkowcy” z MZK - Antoni Barczykowski, Tadeusz Rabów oraz Mieczysław Wójtowicz. Ci twierdzą zgodnie, że mogą one „pomóc spółce” wyjść z tarapatów finansowych, a przy tym odciążą miasto z ponoszenia dużych kosztów związanych z rekompensatą ulg. Co

na to radni PiS?

- Liczba pasażerów podróżujących autobusami zmniejsza się z roku na rok. Podwyżka cen za bilety na pewno nie skłoni miesz-

2,40 zł, zaś ulgowy 1,20 zł - dodał.

Dlaczego tak właśnie ma być? - Jeżeli chodzi o nowe ceny za niektóre bilety MZK, powodują je takie czynniki jak wzrost ceny oleju napędowego czy skali kosztów, które dotyczą dzisiaj nie tylko MZK, lecz nas wszystkich. Każde z miast w Polsce przedzie czy



Jest coraz gorzej

Tak czy inaczej, podwyżki będą czy nam się to podoba, czy nie. Zresztą, jak słusznie zauważył to Hubert Papaj: - Każda podwyżka wiąże się z negatywną reakcją ze strony społeczeństwa. A szczególnie: - Gdy niekają społeczeństwo co chwila. Dostaliśmy już podwyżkę za wodę i ścieki, teraz zapłacimy więcej za wyżywienie dziecka w żłobku i za bilety MZK. Słowem, jest coraz gorzej - podsumowuje jeden z radnych PiS Rafał Szymański.



Podwyżki cen biletów to przykra konieczność - mówi Hubert Papaj. Radni Prawa i Sprawiedliwości nie zgadzają się z nim.

później

wprowadziło

podwyżki cen za bilety -

u nas, tej podwyżki nie było od 2007 roku. Do tej pory, Jelenia Góra była jednym z miast, w którym płaciło się najmniej za przejazd autobusem, i w którym koszty te muszą wzrosnąć. Podwyżka cen za bilety stworzy również możliwość uzyskania przez MZK środków na zakup nowego sprzętu - tłumaczył Hubert Papaj, zastępca prezydenta miasta.

Petr

FOT. PETR, RED

Lato bez nudy w Osiedlowym Domu Kultury

Spektakle teatralne, wyjścia na basen, przejażdżki konne i motorówką po jeziorze to tylko niektóre z atrakcji, jakie przewidziano dla dzieci z letnich półkolonii „Wakacje bez nudy”, zorganizowanych w Osiedlowym Domu Kultury. Zajęcia rozpoczęły się 27 czerwca i potrwać do 22 lipca.

Dzieci, od godziny 8.00 do 16.00, uczestniczą w zajęciach teatralnych, plastycznych, szachowych i komputerowych. Nie brakuje gier i zabaw sportowych, a także rozgrywek tenisa stołowego. Młodzi letnicy prezentowali już swoje umiejętności w zabawie „Mam talent”, a w akcji „Mikrofon dla wszystkich” pozwolili na popisanie się dzieci w dowolnych utworach. We wtorek uczestnicy półkolonii byli na wycieczce autokarowej w stadninie koni w Komarnie,

a w środę mieli okazję obejrzeć przedstawienie „Zaczarowany balon” w wykonaniu Teatru „Na walizkach” z Wrocławia.

(Agrafka)
FOT. AGRAFKA

Wkrótce dzieci ruszą na wycieczki m.in. do Pławnej, Przesieki, czy też do Pilchowic nad zapórę, gdzie będą pływać motorówką, a po wodnych przejażdżkach upieką kielbaski przy ognisku. Ciekawie zapowiadają się także zajęcia w studiu telewizyjnym zorganizowane pod hasłem „Marzenia się spełniają, chcę zostać dziennikarzem”. Jeleniogórski Teatr Maska przedstawi dzieciom spektakl „Złota rybka”, a Teatr Dobrego Humoru z Wałbrzycha wystawi „Podróż za uśmiech”. Na zakończenie kolonii przewidziana jest dyskoteka lub wyjazd na basen.



Najmłodszy młodo spędzają czas w zabobrzańskim ODK, którego oferta przyciąga zawsze wielu chętnych.

Areszt za agresję

Policjanci ze Szklarskiej Poręby zatrzymali mężczyznę podejrzanego o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad konkubina i małym dzieckiem. Mężczyzna często sięgał po alkohol, który wyzwał w nim agresję: z byle powodu wszczywał awantury, podczas których wyzywał partnerkę i groził pozbawieniem życia, strącał nożem i bił. Zdarzało mu się również podnieść rękę na półtorarocznego synka. Kobieta z obawy o swoje życie i życie dziecka nie zgłaszała tego policjantom. Ze swojego dramatu zwierzyła się koleżance. Tą drogą informacja ta dotarła do policji. Funkcjonariusze nie czekając jeszcze tego samego dnia wraz z pracownikiem socjalnym udali się do mieszkania kobiety. W lokalu widoczne były jeszcze ślady awantury. Kobieta i jej dziecko mieli widoczne na ciele ślady pobicia – informuje podinspektor Edyta Bagrowska, oficer prasowy policji jeleniogórskiej.

25-latek wkrótce zjawiał się w mieszkaniu i natychmiast trafiał do policyjnego aresztu. Kobieta potwierdziła, że mężczyzna znęcał się nad nią i dzieckiem od co najmniej dwóch lat. Za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem grozić może kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące.

(KMP)



Nowe oblicze zakątka przy śródmiejskim trakcie

Dobiega końca budowa kamienicy na rogu ulic 1 Maja i ks. Kubsza. Obiekt „wypełnił” przestrzeń po wyburzonych kilka lat temu starych i zniszczonych zabudowaniach.

Do niedawna budynek był przysłonięty i otoczony rusztowaniami. Od początku budowy projekt nie wszystkim się podobał, jednak trzeba przyznać, że nie stanowi on dysonansu względem otaczających go budowlami. Co prawda przysłania bryłę Kościoła Łaski, która – przy

poprzedniej zabudowie – stanowiła dominantę w tym miejscu, jednak komponuje się z kamienicami w dalszym „ciągu” ulicy 1 Maja. W wykończonym budynku na parterze będą lokale usługowe, a na piętrach – mieszkania.

Kamienica powstała w miejscu wyburzonego poniemieckiego domu, który był w fatalnym stanie technicznym, a także pawilonu, w którym przez lata sprzedawano wyroby chemiczne. Plac czekał na zagospodarowanie kilka lat. Budowa rozpoczęła się zimą ubiegłego roku.

(RED)
FOT. RED

Odpowiedzą za zabójstwo

Prokurator rejonowy w Jeleniej Górze skierował do Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze akt oskarżenia przeciwko Pawłowi Z. i Piotrowi K., dwóm mieszkańcom Rybnicy, którym zarzucono dokonanie zabójstwa w związku z rozbojem oraz kradzież z włamaniem.

Do zdarzenia doszło w pierwszej dekadzie kwietnia 2011 roku. Zamaskowani sprawcy włamali się do mieszkania emeryta, które zamierzali okraść. Właściciel był w lokalu i spał. Kiedy przestępcy płądrowali pokój, lokator obudził się i próbował powstrzymać sprawców. Wtedy zadali mu szereg ciosów rękoma i nogami, w wyniku czego starszy pan doznał obrażeń ciała, które skutkowały jego śmiercią. Łupem podejrzanych padło 120 złotych. Ponadto wspomniani mężczyźni dokonali włamania do kolejnego mieszkania znajdującego się na tym samym piętrze tego samego budynku, skąd ukradli sprzęt elektroniczny o wartości 3 tysięcy złotych. Paweł Z. był w przeszłości trzykrotnie karany sądownie za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości, natomiast Piotr K., był karany za rozbój i inne przestępstwa o charakterze kryminalnym – informuje Marcin Zarówny, zastępca prokuratora okręgowego w Jeleniej Górze.

(RED)

Ciekawe wakacje nad Jeziorem Sławskim

Dzieci, które nie mają jeszcze planów na wakacje, mogą skorzystać z wyjątkowej okazji. Klub Lotnika „Śmigielko” z Jeleniej Góry, który organizuje obóz szkoleniowo-wypoczynkowy w pensjonacie i na rancho Haleszka w Lubiatowie, ma jeszcze wolne miejsca. Na miejscu przewidziano mnóstwo atrakcji, w tym jazdę konną czy zajęcia żeglarskie.

Obóz szkoleniowo-wypoczynkowy w Lubiatowie to przede wszystkim wczas w siodło, rajdy konne i nieoceniona kuchnia domowa. Na

miejscu czekają też piękne krajobrazy, mikroklimat, lasy i jezioro o powierzchni 817 ha.

Obiekty hotelowe są sprawdzone i posiadają kategorie gwiazdkowe. Dostępne są w nich pokoje 1,2,3 i

Koszt 14 dniowego obozu wynosi 900zł, dla członków Klubu Śmigielko 850zł. Więcej informacji można uzyskać dzwoniąc na nr tel. 075 75 354 09 lub w Klubie Lotnika „Śmigielko” przy ul. 1 Maja 67 w Jeleniej Górze czynnym w godzinach 15-19. Dzieci z Jeleniej Góry mogą skorzystać z dofinansowania.

4 osobowymi z WC i natryskiem. W budynkach znajduje się stołówka, sala konferencyjna, świetlica, sklep i kawiarnia. Do dyspozycji wczasowiczów są też boisko sportowe, świetlica pod wiatą z kominkiem i grillem.

– Dysponujemy jeszcze wolnymi miejscami w terminach: 14.07-27.07

czyli na II turnus oraz 27.07-09.08 - III turnus. W ramach obozu odbywają się m.in. nauka jazdy konnej, wycieczki rowerowe, zajęcia żeglarskie, zajęcia z modelarstwa lotniczego, ogniska i dyskoteki. Do tego

zapewniamy cztery posiłki dziennie, zakwaterowanie w pokojach 3-4 osobowych, fachową opiekę pedagogiczną i specjalnościową oraz ubezpieczenie NW uczestników obozu – mówią organizatorzy.

(Angela)
FOT. ORGANIZATORZY

27 czerwca około godziny 15.00 na drodze między Piechowicami a Michałowicami kierowca jadący pojazdem marki BMW od strony Michałowic zjechał z drogi i spadł ze skarpy.

– Samochód marki BMW, w którym znajdowało się dwóch mężczyzn, jadąc z góry zjechał ze skarpy i uderzył bokiem w drzewa. Pojazd prawdopodobnie dachował. Dwie osoby zostały uwięzione w środku. Przy pomocy specjalistycznego sprzętu udało się wyciągnąć pasażera, natomiast kierowcę wyciągaliśmy pra-

wie 40 minut, ponieważ pojazd był bardzo zmiążdżony – poinformował nas na miejscu starszy kapitan Jan Dawidowicz, z Komendy Miejskiej

Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze.

(Agrafka)
FOT. AGRAFKA

JECHAŁ Z MICHAŁOWIC I WYPADŁ Z DROGI

Mężczyźni byli przytomni. W ciężkim stanie zostali przewiezieni do szpitala. W akcji brało udział 15 strażaków z 4 jednostek strażackich, a także policja, która zabezpieczyła miejsce wypadku i będzie prowadziła dochodzenie w celu wyjaśnienia jego przyczyn.



Krakska na skarpie

PACJENCI ZAKRĘCENI W DŁUGIM OGONKU DO REJESTRACJI U SPECJALISTÓW POMSTUJĄ

W Szpitalu Wojewódzkim w Jeleniej Górze rozpoczęto w minionym tygodniu rejestrację do poradni specjalistycznych na drugie półrocze. W kolejce od bardzo wczesnych godzin porannych stało około stu pacjentów. – Spędzają nas jak bydło – mówili chorzy.

O tłoczącej się kolejce chorych przez okienkiem rejestracji na pierwszym piętrze Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze poinformowali nas sami pacjenci. Wielu z nich, by mieć pewność, że dostaną się na wizytę do specjalisty, przyszło już o godzinie 5.00 i 6.00 rano. Rejestracja zaczęła się o godz. 9.00. Największa grupa pacjentów chciała dostać się do kardiologa.

– Stoimy w kolejce od godziny piętej, chcemy się do tego kardiologa zarejestrować, by jeszcze trochę pożyć. Rejestracja odbywa się raz na pół roku, jeśli przyslibyśmy później, to najprawdopodobniej nie byłoby już miejsc. Następną rejestrację będzie w styczniu 2012 roku, a co mamy zrobić przez te pół roku. Jesteśmy poważnie chorzy, a nasze emerytury nie pozwalają nam na prywatne leczenie. Poza tym rejestracja do wszystkich lekarzy specjalistów odbywa się w jednym okienku. Do czego to podobne? – powiedziały panie Alina i Lidia oraz pan Henryk z Jeleniej Góry.

Mieszkaniec Cieplic, który przyszedł zarejestrować się do urologa, wspomina czasy, kiedy rejestrację prowadzono na bieżąco i nikt nie stał w kolejkach.

– Mają nas za bydło – mówi. – To nie jest kraj, to już nie jest Polska. To dzika natura, dzięki zwyczajnie. Żeby dostać się do lekarza, trzeba wstać

Dość takiej służby zdrowia!

rano i przyjechać tu bez śniadania, bez niczego. Na miejsce na rehabilitację trzeba stać w kolejce całą noc. To jest nie do pomyślenia – mówi mieszkanka Cieplic.

W kolejce stał również pan Jan, któremu w styczniu br. powiedziano, że limit został wyczerpany i musi czekać do połowy roku na kolejne kontrakty.

– Przyszedłem więc ponownie i nie wiem, czy dostanę się do kardiologa – mówi pan Jan rozkładając ręce.

Zdaniem pani Marii dostanie się do specjalisty graniczy dzisiaj z cudem. Panowie

SZPITAL TŁUMACZY, ŻE PACJENCI PRZYSZLI SIĘ ZAREJESTROWAĆ W JEDNYM DNIU Z PRZEKORY I PRZEKONANIA, ŻE W KOLEJNYCH DNIACH NIE BĘDZIE JUŻ PRZYJĘĆ.

Jan i Witold dodają, że kiedyś to lekarz wyznaczał kiedy pacjent ma przyjść na kolejną wizytę, bo to wynikało ze stanu zdrowia chorego.

– Teraz i ja i lekarz jesteśmy uzależnieni od komputera i jakiś limitów. Ja jestem dla systemu tylko numerem x z gwiazdką albo, co częściej, z krzyżykiem. Co robić w tym „miedzyczasie” między jednym a drugim przyznawanym limitem? Trzeba strzelić kopytami, to będzie po kłopotach. Jeden pacjent mniej – mówi rozgoryczony pan Jan.

Skąd zamieszanie?

Dorota Gniewosz, kierownik Narodowego Funduszu Zdrowia w Jeleniej Górze, tłumaczy, że w tym roku zmienił się system przyznawania i rozliczania



Na najbliższe pół roku NFZ przyznał poradni kardiologicznej w szpitalu 8620 punktów czyli równowartość około 79 tys. zł. Średnia liczona na każdego pacjenta wynosi około 36 zł. Po podzieleniu 79 tys. zł przez 36 zł, a następnie przez 180 dni, okazuje się, że dziennie poradnia może przyjąć około 12 pacjentów, przy czym w tę liczbę wliczone są również osoby, które muszą być przyjęte poza kolejką czyli: weterani wojenni, kombataneci, pacjenci ze skierowaniami do pilnej konsultacji czy pacjenci po hospitalizacji.

limitów, przez co zostały one przyznane w dwóch etapach – w styczniu i w czerwcu br.

– Są to jednak zmiany wewnętrzne, które nie powinny mieć wpływu na ciągłość przyjmowania pacjentów. Za organizację rejestracji chorych odpowiedzialny jest natomiast dyrektor ośrodka czy szpitala, a nie NFZ – mówi Dorota Gniewosz.

Agnieszka Adamus, kierownik Dokumentacji Medycznej i Rejestracji Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze tłumaczy, że w związku ze zmianą systemu rozliczania z NFZ, pacjenci mogli być rejestrowani na najbliższe

pół roku dopiero od 1 lipca. Nie oznacza to jednak, że był to jedyny dzień rejestracji.

– Rejestrujemy pacjentów na najbliższe pół roku od dzisiaj, codziennie, przez cały czas. Faktem jest jednak, że liczba osób potrzebujących konsultacji ze specjalistą jest o ponad sto procent większa niż przyznawane nam limity. Nie możemy natomiast przyjmować pacjentów poza tym limitem, bo NFZ nie płaci za „nadwykonania”. Stąd taka reakcja pacjentów, którzy przychodzą w pierwszym dniu rejestracji i wołają czekać nawet kilka godzin w kolejce by mieć pewność, że dostaną się do specjalisty – tłumaczy A. Adamus.

– To nie jest problem tylko naszego szpitala, to jest problem wszystkich poradni specjalistycznych w mieście. Staraliśmy się o zwiększenie nam limitów lub o wprowadzanie nowych usług, które byłyby opłacane przez NFZ, ale jak widać to nie wystarczy. My rozumiemy tych pacjentów, którzy są mocno rozgoryczeni i rozżaleni tą sytuacją, ale nie mamy na to wpływu. Gdybym była na miejscu tych ludzi, też przychodziłabym do lekarza by mieć pewność, że dostanę się do lekarza – usłyszeliśmy.

Z tej sytuacji sprawę zdaje sobie też kierownictwo NFZ. Dorota Gniewosz, która jednak rozkłada ręce i mówi, że

NFZ może przyznać tyle limitów ile ma w kasie pieniędzy, a tych jest po prostu za mało.

Jesteśmy świadomi faktu, że co roku przychodnim specjalistycznym czy szpitalom brakuje pieniędzy. Zauważamy ten problem, jednak ustawa o finansowaniu opieki zdrowotnej wyraźnie mówi, że NFZ kontraktuje usługi ze składek ubezpieczenia zdrowotnego, czyli z wpływów z ZUS – u z roku poprzedniego. Co roku rozdysponowujemy 100 procent tych wpływów i nie mamy innych pieniędzy – mówi Dorota Gniewosz.

Angelika Grzywacz-Dudek
FOT. ANGELA

Z DYREKTORA DODN NA DORADCĘ SZEFA MIASTA

Ratusz jak magnes

Zygmunt Korzeniewski, wieloletni szef jeleniogórskiej filii Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, objął funkcję doradcy prezydenta Marcina Zawilę.

Dla posady doradcy prezydenta Zygmunt Korzeniewski (podobnie jak Marcin Zawila członek Platformy Obywatelskiej), porzucił fotel dyrektora DODN-u. Przypomnijmy, że gdy prezydentem

Jeleniej Góry został Marcin Zawila, formalnie jego pierwszym doradcą stał się pełniący funkcję rzecznika prasowego Cezary Wiklik, a nowym

asystentem został Karol Woliński. Tak więc Korzeniewski od czerwca jest jego drugim doradcą.

(Accipiter)
FOT. RED

Zygmunt Korzeniewski pracował w aparacie wojewódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Jeleniej Górze, a po transformacji ustrojowej zbliżył się do środowisk Unii Wolności, gdzie aktywnie działał w tym, co się dotyczy edukacji. Był dyrektorem jednej ze szkół zawodowych. Od około 10 lat sprawował funkcję dyrektora filii Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli. Związał się także z Platformą Obywatelską. Po wygranych przez M. Zawilę wyborach kularowych plotkach był wymieniany jako potencjalny szef wydziału edukacji w urzędzie miasta, a nawet jako kandydat na zastępcę prezydenta.

Niepełnosprawni kierowcy mają gorzej

Ponad sto miejsc na parkingach ulicznych w mieście oznaczonych jest kopertą i znakiem „dla niepełnosprawnych”. Zdaniem zainteresowanych z tych miejsc korzystają nie tylko osoby mające problem z poruszaniem się.

Zdarza się, że takich miejsc brakuje, gdy w określone obszary miasta dojedzie kilka aut, kierowanych przez osoby mające formalne uprawnienia do parkowania na kopertach tym bardziej, że czasami właśnie na miejscach zarezerwowanych parkują kierowcy nie mając ku temu uprawnień.

– Niepełnosprawny kierowca, zajmujący miejsce „zwyczajne” musi się liczyć z koniecznością wniesienia opłaty, bo ona jest

przypisana do miejsca – usłyszeliśmy wyjaśnienie prawne. – Nie jest żadnym argumentem, że miejsce na koperce jest zajęte, nawet jeśli zajmuje je ktoś bez uprawnień.

(RED)

Inna sprawa, że z obserwacji przez parkingowych ruchu na miejscach oznaczonych kopertą wynika kilka refleksji, m.in. i taka, że wedle intencji ustawodawcy koperty miały przede wszystkim służyć niepełnosprawnym z dysfunkcją kończyn dolnych, a są wykorzystywane głównie przez ludzi, którzy nie mają takich kłopotów, choć posiadają dokumenty świadczące o niepełnosprawności.

Grodzka wciąż wyboista

W dwóch kolejnych przetargach na remont nawierzchni ul. Grodzkiej nie udało się wyłonić wykonawcy. Wszystkie propozycje znacznie przewyższają wartości kosztorysowe tej pracy. Ulica jest niedługa, ale zarówno sama nawierzchnia jezdni, jak i stan chodników wymagały

interwencji już kilka lat temu, niemniej władze miejskie zwlekały z podjęciem decyzji. Nie jest wykluczone, że zakres robót będzie zweryfikowany i przetarg na remont ulicy Grodzkiej będzie powtórzony po raz kolejny.

(RED)

Muzyką przeciw narkomanii

Janis Joplin, Jimi Hendrix, Jim Morrison. Te postaci łączy nie tylko „kultowa” muzyka, którą pozostawiły, lecz także nałóg narkotykowy, który przyczynił się do ich przedwczesnej śmierci. Jednak dzieło wspomnianych posłużyło jako materiał do projektu muzycznego, którego celem jest uświadomienie młodzieży, jak zgubne skutki może mieć sięgnięcie po substancje odurzające.

27 czerwca w Sali Widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury zabrzmiał jeden z pięciu koncertów, jakie w całej Polsce dał zespół Roy Bennet Group, który jest wykonawcą niecodziennego projektu autorstwa Krzysztofa Witkowskiego, na co dzień basisty, a także terapeuty uzależnień. W programie znalazły się bowiem, między innymi, dzieła artystów przez wielu określanych mianem kultowych. Tyle że ich autorzy już nie żyją, bo zmarli wskutek przedawkowania lub innych narkotykowych zaszłości. Koncert

skierowany był głównie do młodzieży rozpoczynającej wakacje, a zorganizowała go Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jednak na widowni sali JCK tłoku nie było, a i młodych słuchaczy zbyt wielu nie dotarło. Niemniej jednak Andrzej Marchowski, współorganizator jeleniogórskiego występu, witając zebranych, zaznaczył, że projekt nie jest nacechowany tanim dydaktyzmem, którego młodzież nie znosi. Pozostawia dużą swobodę refleksji i nakłania do przemyśleń.

A. Marchowski nawiązał też do obchodzonego 26 czerwca Międzynarodowego Dnia Zapobiegania Narkomanii, którego celem jest uświadomienie zagrożenia ze strony substancji odurzających: narkotyków, dopalaczy, określonych leków, czy też grzybków halucynogennych. To właśnie podczas wakacji – niezwykle często – młodzi ludzie (czy to z ciekawości, czy też z innych przyczyn)

sięgają po te niebezpieczne, silnie uzależniające używki.

O swoim zamysle zatytułowanym „Dla tych, którzy zmienili oblicze muzyki” opowiedział też na wstępie jego autor, Krzysztof Witkowski, dziękując przy okazji licznym sponsorom wydarzenia. Na sali – wśród sł-

uchaczy – znaleźli się przedstawiciele policji jeleniogórskiej: podinspektor Edyta Bagrowska i nadkom. Bogumił Kotowski z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze, którzy wręczyli soliście zespołu, Royowi Bennetowi (na co dzień jest detektywem w Metropolitan Police) maskotkę Komisarza Lwa.

Później była już tylko muzyka: zarówno wspomnianych wyżej wykonawców, których portrety wisiały w tle estrady, jak i dzieła autorskie Roy Bennet Group. W krótkim antrakcie wystąpił Amadeusz Świdelski, absolwent Gimnazjum z Mysłkowic, a także laureat jednego z konkursów dotyczących profilaktyki bezpieczeństwa. Nastolatek, który pasjonuje się hip-hopem i rapem, wykonał utwór z własnym tekstem do muzyki Eminema, w którym piętnuje prowadzenie samochodów po pijanemu.

Pełne pozytywnej energii wydarzenie, choć nie wzbudziło oczekiwanego zainteresowania, zostało ciepło przyjęte przez publiczność i nagrodzone zasłużonymi brawami. Nie tylko za muzykę, lecz także sam pomysł takiej formy profilaktyki uzależnień.

(RED)
FOT. RED

Partnerami akcji są: Fundacja Polska Miedź, Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu, Energo-Inwest-Broker S.A., Interclub Femina, Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Wykluczonych i Zagrożonych Wykluczeniem Społecznym „Podwałe Siedem” we Wrocławiu, Impresariat programu „Profilaktyka a Ty” - Zespół Promocji Bezpieczeństwa Publicznego Gabinetu Komendanta Głównego Policji, Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Jeleniej Górze a patronat honorowy sprawuje Minister Zdrowia - Ewa Kopacz.

Wędrówka ku tajnym ścieżkom



W miniony piątek pod rzeźbą Jelonka znajdują się na skwerze przy ulicy 1 Maja w Jeleniej Górze uroczyste zainaugurowano niezwykłą wyprawę, pt.: „Wielkie wędrowanie: 100 km w trzy dni” z Gildią Przewodników Sudeckich im. Willa Ericha Peuckerta.

Grupa uczestników założyła sobie, że przejdzie 100 km w zaledwie trzy dni! Wszystko w ramach wyprawy, którą po raz pierwszy zorganizowali przewodnicy sudeccy – przyjaciele, jak sami twierdzą, których łączy miłość do gór oraz tego co można w nich odnaleźć: przygody i pogmatwanych śladów ludzkich losów i namiętności.

Podczas swojej wędrówki zwiedzili mieli oni m.in. niezwykle zakątki Sudetów, o których „milczą księgi”, tajne ścieżki zielarzy, Walonów i

szklarzy, miejsca, „gdzie głowy były tracone nie tylko dla księżniczek” i zamki pełne rycerskich tajemnic.

– Naszym celem jest rozruszanie Jeleniej Góry w sposób najbardziej nam bliski, pokazanie, że w mieście coś się dzieje, ot, choćby organizuje się wyprawy w góry dla tych, którzy po prostu, lubią wyzwania i czują się na siłach aby wziąć udział w długodystansowej wędrówce. „Wielkie wędrowanie: 100 km w trzy dni” (01-03 lipca) ma charakter orientacyjny i badawczy. Chcemy podkreślić, że zamierzamy organizować tego typu wyprawy cyklicznie – mówił nam Jarosław Szczyżowski, przewodnik z Gildii Sudeckiej.

(Petr)
FOT. PETR

Zgodnie z zapowiedzią, następną z wypraw Gildia Przewodników Sudeckich zaplanowała na 10 lipca 2011. – Będzie to dziewicze przejście dopiero planowanym szlakiem, czy może raczej ścieżką dydaktyczną imienia naszego patrona, czyli Willa Ericha Peuckerta. Już teraz, mamy wielką przyjemność zaprosić wszystkich, którzy chcieliby udać się z nami w mistyczną podróż po Górach Izerskich. Start: godz. 09.00 przy muzeum Hauptmannów – dodaje Szczyżowski.

Jagniątkowska Noc Kupały w gorących wspomnieniach

Poszukiwanie kwiatu paproci, plectenie wianków, śpiewy, tańce i biesiady przy ognisku – to tylko kilka z atrakcji, jakie pojawiły się w ostatnią sobotę czerwca podczas Jagniątkowskiej Nocy Kupały. Zdaniem uczestników podtrzymujących tę niezwykłą słowiańską tradycję, impreza była super!

Jagniątkowskie obchody Nocy Świętojańskiej rozpoczęły się o godzinie 16.00, kiedy przepięknie poprzebierane dzieci wyruszyły wraz z rodzicami do lasu na poszukiwanie

kwiatu paproci. Według legendy ten mityczny kwiat zakwita tylko raz w roku, i tym, którzy go odnajdą, zapewnią bogactwo i dostatek. Po plecteniu wianków o godz. 18.00 uczestnicy imprezy ze śpiewem na ustach

przenieśli się na plac, na którym płonął ognisko. Tu biesiadników przywitała gospodyni wieczoru, pani Danusia. Następnie wszystkie panie i panny odtańczyły wokół ogniska poloneza. Było też coś na ząb. Gospodarze imprezy przygotowali kielbaski, przepyszny chleb własnego wypieku, smalec i ogórki. Najsmaczniejszą niespodziankę przygotował jednak Pan Wiesio. Przyrządził on bowiem mięso wkładając je do brytfanny, którą za-

kopał w ziemi i obłożył żarem.

– Zabawa była niesamowita. Przy akordeonie i gitarze bawili się wszyscy, i dorośli, i dzieci. Śpiewano piosenki od najstarszych do współczesnych i tańczono do utraty tchu przy ognisku – wspominają uczestnicy.

Do zabawy zaproszono też wczasowiczów z Poznania, których gospodarze zauważyli na drugim brzegu rzeki. Poznaniacy przyznali, że takiej atrakcji w swojej

Organizatorami imprezy była Watra Jagniątkowska i Stowarzyszenie Jagniątków Nasz Dom.

wycieczce się nie spodziewali. Teraz w te strony będą ich ciągnęły nie tylko góry, ale i niezwykli ludzie, których tu poznali. Noc Świętojańska zgodnie z tradycją zakończyły panny, które rzuciły do rzeki swoje wianki.

(Angela)

FOT. ORGANIZATORZY



Cacuszka na czterech kółkach

AUSTINY I JAGUAR PODBIŁY JELENIĄ GÓRĘ

Z dwugodzinnym opóźnieniem zajechali 27 czerwca na plac Ratuszowy zrzeszeni w Austin Healey Owner Club fani pojazdów z duszą. Korowód zabytkowych aut nie mógł się nie podobać. Nawet spaliny inaczej „pachniały”.

Uczestnicy rajdu, który z Monachium skierował się ku Kotlinie Jeleniogórskiej i Dolnemu Śląskowi, mieli przyjechać na plac Ratuszowy po godzinie 12. Jednak z uwagi na konieczność posprzątania Rynku z ziemi i piachu po rowerowych imprezach z weekendu, wjazd odbył się dopiero o godz. 14.



Auta (głównie marki Austin Morris, Bentley oraz jeden Jaguar) wyglądały niezwykle dla tych, którzy na co dzień przyzwyczajeni są do oglądania współczesnych pojazdów. Wypieszczone, błyszczące, niczym powiększone zabawki z kolekcji samochodzików na resorach. W większości z odkrytym



nadwoziem pozwalały kierowcom i pasażerom na cieszenie oczu

krajobrazami Jeleniej Góry i okolic. Zanim bowiem zabytki na kółkach zjechały do centrum Jeleniej Góry, miały przystanek w Cieplicach, na placu Piastowskim.

– To nasza pasja, nasze hobby. Co roku dwa razy jeździmy na takie wypadki po różnych częściach Europy. Teraz przyjechaliliśmy do was, na Dolny Śląsk. Jest tu pięknie, urzekająco. Jesteśmy zachwyceni – podzieliła się swoimi wrażeniami pani Agnes z Sankt Gallen (Szwajcaria). Wśród uczestników rajdu przeważali Niemcy, ale zauważyliśmy też Brytyjczyków. Tylko jeden austin był „oryginalny” (z kierownicą po prawej stronie). – Pozostałe pochodzą z eksportu do USA

z lat 1955 - 65. Maniacy tych aut odkupują je, poddają renowacji i jeżdżą po Europie – dodaje pani Agnes.

(RED)
FOT. RSGB

Samochody podobały się jeleniogórzanom i turystom. – Mają duszę! – usłyszeliśmy. Kiedy korowód jechał przez Rynek, padały uwagi, że nawet spaliny nie mają przykrego zapachu, tylko wydzielają woń złotych czasów motoryzacji. Po spacerze po Jeleniej Górze i odwiedzinach Kościoła Łaski, fani zabytkowych pojazdów wyjadą ku Dolinie Pałaców i Ogrodów. Celem rajdu był Wrocław.



O STO DWADZIEŚCIA OSÓB WIĘCEJ W SZEREGACH BEZROBOTNYCH

Anilux padł!



Z ostatnim dniem czerwca Jeleniogórska Przędzalnia Czesankowa „Anilux” zakończyła swoją produkcję. Pracę straciło około 120 osób. Załoga jest rozgoryczona i nie chce się wypowiadać. Część z pracowników przepracowała tu ponad 30 lat. Anilux był największym w kraju producentem włóczek do robótek ręcznych, przedz dziewiarskich oraz wyrobów włókienniczych.

W miniony czwartek na bramie zakładu pracownicy przyczepili symboliczną klepsydrę z napisem: „Jeleniogórska Przędzalnia Czesankowa „Anilux”, Spółka Akcyjna w dniu 16 maja br. dopełniła żywota dożywszy



65 – lat, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku załoga”. Nikt z pracowników nie ukrywał swojego rozgoryczenia.

– O czym tu mówić? Trzeba było się zainteresować, kiedy było potrzebne dofinansowanie zakładu. Teraz jest już po wszystkim. Ludzie wyładowali na bruku. Czy potrzebny jest jeszcze jakiś komentarz – pytali pełni pretensji pracownicy.

Wielu mówiło o swojej prywatnej tragedii, o przepracowaniu tu ponad 30 lat, o braku perspektyw na przyszłość.

– Czuję się, jakby mnie żywcem

ktos wkładał do grobu. Pracowałam tu ponad 30 lat. Co mi teraz pozostało? Na rynku nie ma miejsc pracy dla młodych, a co dopiero dla nas – mówiła jedna z kobiet. – Nie ma miejsc pracy, nie ma żadnej pomocy. Czujemy się bezradni – usłyszeliśmy.

– Przepracowałam tu 30 lat: połowę życia. Gdzie ja teraz znajdę pracę? Problemy firmy ciągnęły się latami i tak się skończyło. Nikt nie chciał spółce pomóc w żaden sposób, nikt nie potrafił tym wszystkim pokierować – mówi kolejna z pań, która chce

pozostać anonimowa. – Jest mi ciężko, czuję się okropnie. Pracowałam tu 25 lat. Pozostaje mi zarejestrować się w urzędzie pracy. Co będzie dalej nie wiem. Firmę zjadły długi i taka jest prawda – twierdzi rozżalona Dorota Sobodzińska z Jeleniej Góry.

Zamknięcia zakładu nie chciał natomiast komentować były przewodniczący związków zawodowych Aniluxu, który powiedział tylko, że załoga rozstała się z syndykiem w cywilizowany sposób i nie ma już czego komentować. Poinformował on również, że związki zawodowe zostały rozwiązane z dniem likwidacji spółki.

Przez ostatnie jedenaście miesięcy prezesem Aniluxu był Jacek Dutkowski, który tę funkcję po Zofii Czernow objął w lipcu minionego roku. Majątkiem firmy obecnie zarządza syndyk.

Zdaniem wielu pracowników, wyrok ich zakładowi pracy wydało Ministerstwo Skarbu Państwa, które najpierw przekształciło Anilux w spółkę akcyjną, a następnie nie przyznało dotacji z programu pomocowego, dzięki której można było oddłużyć zakład.

Angelika Grzywacz-Dudek
FOT. ANGELA

Jeleniogórski Anilux w sierpniu 1998 roku w drodze komercjalizacji został przekształcony w spółkę akcyjną. Sześć lat temu podjęto pierwszą próbę jego sprzedaży, ale bezskutecznie. Kolejny raz Anilux został wystawiony na sprzedaż w minionym roku, ale też nie znalazł nabywcy. Anilux był największym w kraju producentem włóczek do robótek ręcznych, przedz dziewiarskich oraz wyrobów włókienniczych. Posiadał ponad 60-letnią tradycję w produkcji włóczek, które były sprzedawane głównie do sieci detalicznych na terenie całego kraju oraz w ok. 5 procentach do krajów UE.

Postaramy się pomóc

Hubert Papaj, zastępca prezydenta Jeleniej Góry: – Otrzymaliśmy informację o likwidacji Aniluxu oraz o tym, że całym majątkiem zarządza obecnie syndyk. Był to jeden z nielicznych zakładów w Polsce, który najdłużej opierał się konkurencji ze

Wschodu. Okazało się niestety, że nie wytrzymał tej presji. Cały czas prowadzimy rozmowy z inwestorami, by w naszym mieście pojawiło się jak najwięcej miejsc pracy i mam nadzieję, że zwolnione osoby znajdą zatrudnienie. Dla miasta jest to ogromna strata, przede wszystkim ludz-

ka. Są to tragedie rodzinne, brak zatrudnienia, dochodu, możliwości utrzymania rodzin. W pierwszym okresie postaramy się pomóc tym ludziom poprzez rozbudowany system dodatków mieszkaniowych, a docelowo będziemy starali się stworzyć nowe miejsca pracy.

BUDYNEK Z TRADYCYJĄ DO WZIĘCIA

Na hoteli restaurację



Miasto ogłosiło przetarg na sprzedaż budynku przy Wzgórzu Kościuszki 2 w Jeleniej Górze, po byłej izbie skarbowej, gdzie przed wojną mieścił się hotel z restauracją. Samorządowcy chcą przywrócić obiektowi ten profil działalności.

Przetarg planowany był na miniony czwartek, ale do negocjacji nie było chętnych. Jest już zapowiedź kolejnych przetargów. Tymczasem wyłoniono firmę, która do końca roku zajmie się ochroną budynku.

Obiekt, o którym mowa, mieści się na Wzgórzu Kościuszki, dawnym Wzgórzu Szubienicznym zwanym też Rycerskim (Cavalierberg) przekształconym w 1780r. w miejskie tereny zielone przez ówczesnego burmistrza Johanna Schöna. Przed wojną w tym budynku funkcjonował hotel z restauracją. Następnie na około 20 lat umiejscowiony został tu jeleniogórski oddział izby skarbowej we Wrocławiu. Urząd miasta przejął ten budynek po likwidacji izby, od 2009 roku. Teraz miasto chce sprzedać obiekt, aby nowy właściciel wznowił przedwojenną działalność: hotel z restauracją.

(Angela)
FOT. ANGELA
FOT. ARCHIWUM

Czy wiesz, że?

Do lat 70. XX wieku w tym budynku urządzono rezydencję Króla Cyganów wraz z jego rodziną po tym, jak zostali przesiedleni z Kowar?



W ostatnich dniach wyłoniono firmę, która do końca roku zajmie się całodobową ochroną obiektu. Do tego przetargu zgłosiło się aż 19 przedsiębiorców z całej Polski, w tym: z Opola, Olsztyna, Warszawy, Krakowa, Nowego Sącza, Chorzowa, Legnicy, Świebodzina, Wrocławia, Poznania czy Złotoryi. Wygrała najtańsza oferta firmy „Asysta Bis” ze Świebodzina, która zaproponowała kwotę około 18 tys. zł.

KŁOPOT Z ŻEBRAKAMI NIE DO ROZWIĄZANIA

Natarczywe „co łaska”

W miniony piątek na ulice Jeleniej Góry wyszły trzyosobowe patrole złożone ze strażnika miejskiego, policjanta i pracownika MOPS. Zająć się one coraz powszechniejszym zjawiskiem żebractwa uprawianego głównie przez osoby romskiego pochodzenia.

Akcję zorganizowano po wielu zgłoszeniach mieszkańców, którzy skarżyli się na natarczywych Romów. Zgłaszali oni również wykorzystywanie do tego precedensu dzieci, w

różnym wieku, nawet półtoraroczne. – To nie do ogarnięcia. Z jednej strony współczujemy tym ludziom, z drugiej – bywają bardzo nachalni, wręcz niegrzeczni. Poza tym hałasują niemilosierdzie grając w kółko te same melodie na zniszczonych akordeonach – usłyszeliśmy.

– Łączone patrole najpierw będą legitymowały żebrzących Romów. Policjanci wraz z strażnikami miejskimi sprawdzą ich tożsamość oraz stan prawny i socjalny. W przypadku kiedy okaże się, że ci ludzie nie mają środków do życia, pracownik

MOPS zaoferuje im pomoc – zapowiedział Jerzy Górniak, komendant Straży Miejskiej w Jeleniej Górze.

– Jeśli jednak takie osoby mają pieniądze na utrzymanie, a mimo to żebrzą, zostaną ukarani mandatem lub sprawa przeciwko nim zostanie skierowana do sądu. Za natarczywe żebractwo lub wykorzystywanie dzieci do tego celu grozi mandat do 500 zł, kara

grzywny nakładana przez sąd do 1,5 tys. zł lub inna kara do uznania sądu – dodaje szef SM.

(Angela)
FOT. ANGELA



Kłopot z żebrzącymi osobami narodowości romskiej nie jest nowy. I jak dotąd nie udało się go skutecznie rozwiązać. Są przypuszczenia, że prosiący o jałmużnę są „zatrudniani” przez kogoś, kto z tego tytułu czerpie zyski, ale nie sposób im tego udowodnić. Żebrzących Romów najczęściej można spotkać w centrum Jeleniej Góry, na Placu Ratuszowym, przy Targowisku Flora czy przy ul. Bankowej.

PISANE Z UKOSA

A jednak można

W ubiegłym tygodniu w jeleniogórskim Orient Expressie – lokalu jakże przyjaznym młodym artystom i w ogóle młodym, którzy chcą robić cokolwiek w celu przezwyciężenia nudy czy społecznego marazmu dającego się trochę we znaki w stolicy Karkonoszy, odbyła się mega impreza studencka przygotowana nie tylko z myślą o studentach.

Odbyła się, a co najważniejsze, się udało. Nie było żadnych nieprzewidywanych sytuacji, które mogłyby stać się przyczynkiem do snucia negatywnych refleksji przez organizatorów i samych uczestników, nie było chlania piwka na umór, miętolenia się w i poza Orientem, nie skarżyli się „uprzejmię” sąsiedzi Orientu, słowem, było z klasą, przy akompaniamencie bardzo różnej muzyki i w towarzystwie bardzo różnych postaci i starszych, i młodszych. Bawiono się razem, w największym tego słowa znaczeniu; bawiono się dobrze i do białego rana. Nie bito, ubliżeń też nie było. Aż chce się powiedzieć: „A jednak można”.

Imprezy w Jeleniej Górze – bez względu na to, gdzie się odbywają i z jakiej okazji, od jakiegoś już czasu nie mają dobrych opinii. To nie dopisuje frekwencja, to pośród uczestników zdarzy się jeden z drugim co to przyszli zabawić się i „potańczyć” w nieco innym sensie, a konkretnie w łeb komuś dać z bliżej nieokreślonych powodów. Imprezy w lokalach i plenerowe, koncerty z festiwalami większych rozmiarów włącznie albo świecą pustkami, albo już na początku ich trwania przerażają się w wydarzenia niebezpieczne, a co za tym idzie – podczas kolejnych edycji skrętnie omijane przez potencjalnych imprezowiczów. Rzecz jasna, przekłada się to na chęć samej organizacji imprez i liczbę chętnych do ich inicjowania, która w Jeleniej Górze zdaje się spadać w tempie arytmetycznym.

Imprez jest coraz mniej, a jak jakaś się trafi to zdaniem większości jeleniogórczyków z gruntu jest beee... Po co organizować, jak nie ma dla kogo. Po co organizować, jeżeli

przyjdą, wezmą i od razu rozwalą to, co zmusiło organizatora do sporego nakładu pracy i zwykle równie sporego nakładu finansowego. Po co przychodzić, jak albo nikogo nie będzie, albo będą ci właśnie, co rozwalają chęć wszystko. Trudna sprawa, czytelniku. Stąd, jakże istotnym jest, że coś się w końcu udało i coś w końcu „wyszło”, jak to mawiają.

Na mega imprezie w Orient Expressie bawilo się ponad trzysta osób. Ponad trzysta osób było zadowolonych i prosiło organizatorów o kolejne imprezy, które z czasem mogłyby stworzyć cały cykl imprez, na których można bawić się dobrze. Co ważne, mega impreza organizatorzy-studenci udowodnili wszem i wobec, że dysponując okrojonym budżetem „jednak się da”. I że okrojony budżet wcale nie przekłada się na jakość imprezy, jej bezpieczeństwo, kunszt czy też impreza zainteresowanie. Że samozaparcie, konsekwentne dążenie do osiągnięcia celów, w tym przypadku zorganizowania „czegoś” dla „kogoś”, by ten mógł odreagować coś przez zabawę i uczestnictwo w najróżniejszych formach rozrywki intelektualnej, jest w stanie zaowocować „czymś” co jest dobre, mimo bardzo niedobrej sytuacji jaka panuje w mieście – powtórzę raz jeszcze, w tym przypadku chodzi konkretnie o sytuację imprez, które organizują w lokalach gastronomiczno-rozrywkowych.

Chociaż, nie do końca. Ot, pozwolę sobie na krótki wywód w sensie ogólnym albowiem mogę bo w felietonie myślą żonglować można. Studenci-organizatorzy mega imprezy w Orientie w Jeleniej Górze byli w stanie przezwyciężyć to, czego nie mogą przezwyciężyć znacznie od nich mocniejsi. Zawiadujący i sferą gospodarczą w mieście, i kulturalno-społeczną. Co nieustannie winę na budżet właśnie zwalają i chęciami do działania płonny – niczym myślą w felietonie żonglują. „To co sobie mówimy, to sobie mówimy, zaś to co sobie robimy, to sobie robimy”, podkreśla Stanisław Tym w jednej ze sztuk. Mówić i robić, waćpaństwo, konsekwentnie bo „a jednak można”. I trzeba.

Piotr Iwaniec

PLOTKI I FAKTY

Posłanka dyżurną

Posłanka Marzena Machałek zamierza uzupełnić wykształcenie. Dowiedzieliśmy się, że pani poseł z racji swoich zainteresowań kolejnictwem planuje ukończenie kursu dyżurnych ruchu peronowych. Doświadczenie ma spore, bo odprawiła już kilka pociągów, których kursowanie przywrócono za sprawą – między innymi – jej starań. Ostatnio w roli pomocniczego dyżurnego ruchu wystąpiła w ostatnią niedzielę czerwca, kiedy to żegnano pociąg wakacyjny z Jeleniej Góry do Rzeszowa. Marzena Machałek sprawdziła, że skład ruszył o czasie – zgodnie ze wskazaniem jej zegarka – i naśladowując ruchy dyżurnego, tyle że bez lizaka – dała znak do odjazdu. Kurs się przyda, bo przecież nie jest powiedziane, że miejsce w Sejmie zaklepane. A od nadmiaru wykształcenia głowa nie boli.

Etykieta w ratuszu

W magistracie coraz więcej doradców, którzy powiększają prezydencką świtę do całkiem pokaźnego stadka. Jeśli do tego dodać dwóch zastępców prezydenta – robi się już niemal orszak królewski. Dlatego rzucono pomysł, aby w ratuszu wprowadzić coś na wzór „etykiety dworskiej”. Być może dodatkowym elementem prezydenckiego otoczenia będzie marszałek, szambelan oraz – koniecznie – błazen. Wprawdzie idea jest w trakcie opracowania podczas tzw. burzy mózgów, ale już podawane są kandydatury na poszczególne funkcje. Nie chcą dawać siły plotce na razie nazwiska pominiemy...

(anzol)

Uwaga!

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja

Migawką i piórem Jelonki.com



- Słuchaj Marcinie, fama głosi,...



- że jeleniogórska władza ...



- ma ograniczoną wizję rozwoju.

Marcin Zawila, prezydent Jeleniej Góry, Hubert Papaj, zastępca prezydenta Jeleniej Góry

(anzol)
FOT. RED

OKIEM REDAKTORA

Pociąg do pociągu

Co takiego jest w kolejach, że – choć są wynalazkiem tak wielokrotnym i wydawać by się mogło anachronicznym – wciąż są na topie, a w niektórych krajach nawet na najwyższym priorytecie jako symbol nowoczesnej i szybkiej komunikacji?

Doprawdy nietawo o odpowiedź jednoznaczna. Zwłaszcza w przypadku naszego kraju, gdzie – na znacznej większości linii – podróż pociągiem przypomina gehennę niż nostalgiczne wojaże, które wspomina się i wspomina. Gdzie standard przemierzania Polski wagonem na wielu szlakach nie zmienił się od dziesięcioleci, a

komfort jazdy (prędkość) uległ pogorszeniu.

Choćby na odcinku Jelenia Góra – Wrocław, gdzie pokonanie 121 kilometrów zajmuje pociągowi nawet cztery godziny. A przez takie same cztery godziny francuski TGV jest w stanie przejechać połowę terytorium Francji, zaś pasażerowie „plawią się” w wygodach porównywalnych do rejsu samolotem.

A u nas grzeją cztery litery na ceratowych siedzeniach składów elektrycznych pociągów, których prototyp opracowano w latach 30. minionego wieku. I do dziś „świetnie” się na polskich torach spisują.

Jednak mimo tych spartańskich warunków i w sumie niezbyt jasnego światła w tunelu rozwoju polskiego kolejnictwa, wciąż chcemy pociągami jeździć! Powstają społeczne komitety obrony zagrożonych likwidacją kursów czy linii. Wśród miłośników kolejnictwa rodzą się pomysły, aby nieczynne od lat szlaki regionalne – często zrujnowane i złupione – uruchomić mimo toru przeszkód różnej natury. I choć czynią to z różnym skutkiem, a bywa, że motywowani argumentami z politycznego kregu, tendencja do „rewitalizacji” kolei w sensie ogólnym jest niezaprzeczalna.

Nasz kraj pod tym względem jest w niedorozwoju. I nie ma

co się oszukiwać, że w kwestii przyspieszenia i unowocześnień kolei rychło dogonimy choćby Czechów nie mówiąc o innych europejskich „pociągowych” potęgach: Niemczech czy też Francji. Na to w przyszłości najbliższej nie ma szans. Polskie koleje były i są specyficzne, a ich „hymnem”

POKONANIE 121 KILOMETRÓW ZAJMUJE POCIĄGOWI NAWET CZTERY GODZINY, A W TYM CZASIE FRANCUSKI TGV JEST W STANIE PRZEJECHAĆ POŁOWĘ TERYTORIUM FRANCJI

mógłby być hit Wałów Jagiellońskich „Wars wita was!”.

Choć i tych „warsów” już nie ma, a żegnany w pierwszą niedzielę lata pociąg z

Jeleniej Góry do Rzeszowa, który przez całą Polskę telepie się ponad 10 godzin, wagonu barowego nie ciągnie. Jenó kilka dwójek, w tym jedną – za moich czasów zwaną „kołchozem” – bezprzedziałową

i potwornie niewygodną. Pasażerem pozostaje więc zapas własny lub – podobnie jak dzieje się podczas podróży Koleją Transsyberyjską – korzystanie z nieco dłuższych postojów na stacjach pośrednich, aby zaopatrzyć się w strawę i napitki na dworcowych barach.

Jednak – mimo to – chętnych do takiego podróżowania nie brakuje. Nie odstrasza pasażerów ceratowa powłoka siedzeń klejąca się do ciała przy upale, nie odstrasza ich perspektywa dziesiętgodzinnego gapienia się w okno na mijane krajobrazy Polski. Nie boją się nudy – choć racjonalnie rzecz biorąc – muszą przewidzieć, że podróż może potrwać dłużej, bo przecież spóźnienie leży w naturze naszych kolei.

I tak jest w całej Polsce. Choć sieć dróg wciąż się rozbudowuje, a bywa, że w rodzinach są więcej

niż dwa samochody, podróż koleją wciąż ma rację bytu. Wiadomo, że – z drugiej strony – wśród przedstawicieli młodszego pokolenia motoryzacyjnego boomeru, są i tacy, którzy w życiu pociągiem nie jechali.

Raczej nie grozi nam, więc, sytuacja, kiedy obywatele krajów, gdzie kolejnictwo jest szcztatkowe lub mocno zmarginalizowane – będąc na wycieczce w Polsce – zatrzymują autokary przed torowiskami i wysiadają, aby „zobaczyć pociąg”. Ten – mimo rodzinnych zaszczości – pozostanie wiekowym wynalazkiem, który nigdy się nie zestarzeje. A cierpliwi lub długowieczni doczekają – być może – polskiego TGV i podróży z Jeleniej Góry do Wrocławia, która będzie trwała pół godziny.

Wasz Redaktor

WŁADCA KARKONOSZY NIE TYLKO DLA NAJMŁODSZYCH

O Duchu Gór bez końca



Janusz Motylski prezentuje opracowane przez siebie „modele” regionalnego stroju karkonoskiego.

Ruebezahl, Liczyrzepa, Rzepiór, Karkonosz – wiele imion dla jednego bytu. Według jednych źródeł – mitycznego, według innych – postaci historycznej. Dla jednych z boskimi właściwościami, dla niektórych – zupełnie niewartego zainteresowania. Jednak mimo tych przeciwności wciąż o nim głośno. Tym razem za sprawą kolejnej książki, która ukazała się nakładem wydawnictwa AD REM.

„Wybrane legendy o Karkonoskim Duchu Gór Liczyrzepą zwanym według autorów wcześniejszych” – oto tytuł pozycji, której treść opracował Ivo Łaborewicz, a ilustracjami opatrzył Janusz Motylski. W minioną środę w Antykwariacie Pod Arkadami odbyła się promocja tej książki, której odbiorcą jest głównie czytelnik młody, choć i ten starszy też znajdzie w zawartości coś dla siebie.

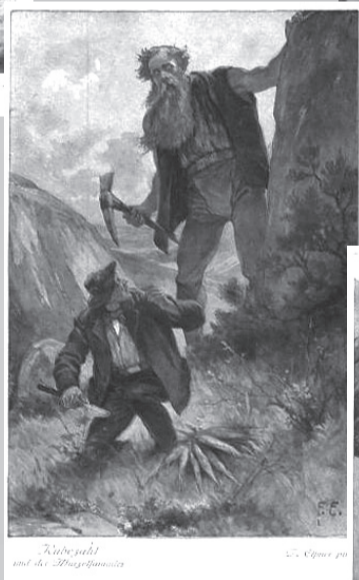
Zebranych na 18. już spotkaniu w kameralnym wnętrzu antykwariatu na placu Ratuszowym powitał Grzegorz Nowicki, gospodarz placówki. Przybyli, między innymi, autorzy dzieła, Regina Chrześcijańska z wydawnictwa



W. J. Kowar, Ruebezahl (Karkonosz), Muzeum

AD REM, oraz Stanisław Firszt, dyrektor Muzeum Przyrodniczego, który całość poprowadził. Na wstępie jedną z legend („Jak Duch Gór nie pozwala kpić z siebie”) przeczytała Małgorzata Nauka ze Zdrojowego Teatru Animacji.

– O Duchu Gór można mówić i mówić. To taka niekończąca się historia – powiedział Stanisław Firszt, który przybliżył kontekst historyczny tej postaci, niezłacznie związanej z Górami Olbrzymimi i różnymi legendami. Zaznaczył, że wiele z tych podań przetrwało dzięki tradycji przekazu ustnego i dopiero w epoce renesansu pojawiły się pierwsze wzmianki pisane o Duchu Gór, a także jego



Ruebezahl und die Berggötter, S. Kippenberg

z których sływały Karkonosze (w tym złota). Zauważył też, że nie brakuje opinii, iż Duch miał swój pierwowzór w rzeczywistości, a był nim strażnik jednej z kopalń. S. Firszt dodał, że w miarę upływu czasu zainteresowanie postacią Pana Karkonoszy rosło, a skutkiem tego było powstanie różnych nazw, które go symbolizowały i symbolizują. Zaś liczne legendy stały się inspiracją dla wielu twórców, którzy na ich podstawie wydawali różne pozycje: zarówno prozą, jak i wierszem. Powstały także sztuki teatralne, a nawet opera, której bohaterem był Ruebezahl.

Duch Gór stał się symbolem kojarzonym z Karkonoszami. Znany pod różnymi imionami pozostaje nim do dziś i niewiele wskazuje, że zaniknie zainteresowanie jego posta-

cią i wszystkim, co z nim związane. I to zarówno po naszej, jak i czeskiej stronie Karkonoszy. Najwyższe pasmo Sudetów „dało” przy tym jedno z imion Duchowi, a mianowicie po czesku nazywa się go Krkonošem, ale nie przez przypadek, lecz dzięki konkursowi rozpisanyemu na początku XX wieku na miano dla Ruebezahla.

Po polsku mocno przyjęło się imię Liczyrzepa. – To kalka językowa z niemieckiego, którą po 1945 roku – w ramach spolszczania miejscowych tradycji zaproponował Józef Sykulski, autor pierwszych powo-

Gór. Wspominał, że powstawały o nim całe książki, ale i nie zabrakło słów o bezsensie pisania o władcy Karkonoszy. Tak sądził kronikarz jeleniogórski Zeller, który zauważył, że Karkonosz jest postacią zmyśloną i nie warto wgłębiać się w jego dzieje. Szef Muzeum Przyrodniczego podkreślił, że za polskich czasów piśmiennictwo o Rzepiórze rozwinęło się najsilniej w pierwszej dekadzie XXI wieku, a i dziś – mimo pauperyzacji i kryzysu – raz po raz wydawane są różne książki, których bohaterem jest Ruebezahl.

Taką pozycją jest też wspomniana na początku książka. Treść 23 legend opracował na podstawie różnych tłumaczeń dzieł wcześniejszych Ivo Łaborewicz. – Sam jestem wychowany „pod wpływem” Liczyrzepy, bo już w przedszkolu o nim sporo mówiono – powiedział regionalista, kierownik Archiwum Państwowego i szef Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry znany



Riesengebirge, Ruebezahl in Schnee und Eis

serię pięknych akwael, na których uwiecznił karkonoskie krajobrazy, a także swoje wyobrażenie Ducha Gór. – Tych rysunków pogratulowała mi córka. Chciałem przekazać piękno

wyobrażenia, w tym to najśliczniejsze, z mapy okolic Kowar z XVI wieku. Na tamtej ikonie Duch Gór występuje jako swoista mieszanina złożona z elementów figur, między innymi, fauna i gryfa, uosabiając przy okazji wiele cech boskich.

Stanisław Firszt przypomniał także o związku Ducha Gór z kopalniami bogactw mineralnych,



Janusz Motylski, Ivo Łaborewicz, Stanisław Firszt i gospodarz Antykwariatu Pod Arkadami Grzegorz Nowicki przed środowowym spotkaniem.



Ruebezahl und die Berggötter, S. Kippenberg

jennych opracowań o Jeleniej Górze i okolicach – powiedział Stanisław Firszt. Znaczący tego „Liczyrzepa” do dziś nie akceptują, a i sam Sykulski odrzucił ją w późniejszych publikacjach. Niemniej jednak słowo to mocno wrosło w polszczyznę i dziś bywa równie często używane, jak i inne polskie odpowiedniki, choćby Rzepiór, czy Karkonosz.

Stanisław Firszt przybliżył też z grubsza literaturę o Duchu

z wielu innych pozycji o tematyce historii lokalnej. I. Łaborewicz starał się, aby język, w którym zredagował opracowanie, zachował zarówno dawny styl, jak i był zrozumiały dla młodego czytelnika. – Legendy mają niewątpliwie charakter dydaktyczny, a Duch Gór ukazany jest tam jako postać z „boskimi” cechami starca, który za dobre wynagradza, a za złe karze – zauważył Ivo Łaborewicz.

O szate graficzną z kolei zadbał Janusz Motylski, artysta plastyk związany z Karpaczem. Stworzył

Karkonoszy i dziękuję pani Reginie Chrześcijańskiej, że mi to umożliwiła – powiedział ilustrator. Dodał także, że w akwaelach „przemycił” elementy regionalnego stroju w stylu karkonoskim, których wzorce opracował. – Ta książka powstała, aby młodzi czytelnicy byli świadomi, jak bogate są tradycje naszego regionu i jak bardzo utalentowani twórcy tu działają – podsumował Stanisław Firszt.

W Antykwariacie Pod Arkadami mówiono także o wpływie, jaki postać ma na aurę całych Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej. Wspomniano o genius loci, który sprawia, że nasza okolica jest jak magnes dla ludzi sztuki i to od wielu, wielu lat. Zauważono także, że mimo obecności i mocnej symboliki związanej z Rzepiórem, wciąż w naszym regionie jako pamiątki sprzedawane są „zakopiańskie” ciupagi.

(RED)
FOT. RED



Po spotkaniu autorzy podpisywali książkę, którą można było nabyć w cenie promocyjnej. Pozycja dostępna jest zarówno w Antykwariacie Pod Arkadami jak i w księgarniach na półkach z regionaliami.

Pomniki w kapuście



W rolach głównych występują: Macuga – Jacek Grondow, Zyzol – Piotr Konieczny, Dunlop – Igor Kowalik, Bimber – Kazimierz Krzaczkowski, Siekierowy – Bogusław Siwko, Gajowy – Robert Dudzik.

Kto jeszcze nie widział „Rozmów przy wycinaniu lasu” autorstwa Stanisława Tyma w wersji teatralnej, kolejną okazję będzie miał dopiero jesienią. Premiera sztuki w reżyserii Tomasza Mana miała miejsce w ostatni weekend czerwca i była zwieńczeniem minionego sezonu.

„Rozmowy przy wycinaniu lasu” Stanisława Tyma, dramaturga i satyryka, u progu kariery związanego z S.T.S-em; reżysera, scenarzysty, aktora

teatralnego oraz filmowego odtwórcę ról głównych m.in. w „Rejsie” Marka Piwowarskiego czy „Misiu” Stanisława Barei, miały swoją premierę w 1975

r. Po kilkunastu latach Tym po raz kolejny sięgnął do tekstu poprzedzono go szczególną dedykacją: „Wszystkim karpom w Polsce poświęcam”, co zaowocowało filmem o takim samym tytule co sztuka, w którym mistrzowsko zagrał Janusz Gajos, Jan Kobuszewski, Jerzy Turowski, Bogusław Sochnacki, Tomasz Sapryk, Dorota Nowakowska, Władysław Kowalski i

inni. Tym razem sztukę przeniesiono na deski sceniczne Teatru im. Norwida, na których też wypadła niezłe.

Akcja spektaklu wyreżyserowanego przez Tomasza Mana nie jest skomplikowana. Tak samo, jak to było w przypadku poprzednich adaptacji czy inscenizacji dzieła Tyma, pozostaje wierna pierwotnym założeniom. Ot, rzecz dzieje się wśród drwali wiodących sielski żywot na leśnej polanie, na której rozmawiają o rybach, słuchają o tym, co przynajmniej dwukrotnie w każdej z wymienionych książek przeczytał jeden z nich – Bimber, i każdego dnia cierpliwie czekają na przyjazd Siekierowego, który rozda im narzędzia pracy, aby po zakończeniu dniówce znów je zabrać. Domorosły filozof Macuga, lizus Zyzol, naiwny Dunlop i wspomniany już Bimber lubią swojego Siekierowego, który „ładnie opowiada bajki”. Oczywiście „nie ładniej niż pan Gajowy co go można słuchać na okrągło”.

Tak więc kilku drwali wiodących sielskie życie okraszane równie sielską pracą na polanie, nad którą czuwają Siekierowy i Gajowy. I naganają swo-

ich ludzi do pracy, choćby dla „pucu”. Oto co na pierwszy rzut oka czeka nas oglądający spektakl Tyma w reżyserii Tomasza Mana. Na pozór, albowiem w rzeczywistości sztuka ta zarówno oddaje kwintesencję czasów, w których pierwotnie powstała, jak i czasów obecnych. Jest doskonałym przykładem teatralnej celności w ocenie i teatralnego uniwersalizmu.

Kluczowym momentem spektaklu jest przyjazd Siekierowego ze sprzętem i tajną informacją, mianowicie – należy wyciąć las w celu posadzenia na jego terenie kapusty, która przyciągnie zające. Po co? Aby przywiązały się do okolicy i, gdy kapusta się skończy, przyszedli do sadów, by z głodu obgryzać korę z drzew i – w konsekwencji – doprowadzić sady do upadku. Dlaczego?

Albowiem drzewa owocowe przynoszą gminie same straty: przepisy nakazują tępić uszkodzone, a trucizna jest droga; jesienią trzeba zbierać owoce i dystrybuować, a to też kosztuje. Innymi słowy, trzeba zrobić tak, „by natura sama wykończyła uszkodzone”, dodaje.

Czy kontekst do sytuacji, a także słów wypowiedzianych przez Siekierowego nie nasuwa się sam? Zresztą, podpartych stwierdzeniem Zyzola: „Ten świat, cholera” i konkluzją Macugi: „Pomniki w kapuście... a ty zostaniesz głównym Kapuścianym!”. Czyż nie da się tutaj dostrzec wyraźnej aluzji do absurdów cechujących przedstawicieli władzy w okresie Polski Ludowej, bynajmniej nie obcych także przedstawicielom władzy dzisiejszej? Da się. Jak często mamy dziś do czynienia z realizacją projektów, które już z gruntu wydają się śmieszne? Jak często usuwa lub likwiduje się coś kosztem czegoś, nie starając się nawet poszukiwać innych i mniej zawiłych rozwiązań? Bardzo często. Co gorsze, dziś też często czeka się na to, by natura „sama wykończyła uszkodzone”. I o tym – w sposób niepozabawiony humoru, jakże charakterystyczny w twórczości Tyma, sztuka mówi. Z didaskaliaми w wykonaniu chóru włącznie.

Piotr Iwaniec
FOT. ARCHIWUM TEATRU IM. NORWIDA

W TEATRZE IM. NORWIDA STARTUJE CZWARTA EDYCJA „LATA W TEATRZE”

Tuwim do szczęścianu

Od 4 do 17 lipca potrwa kolejna, czwarta już, wakacyjna przygoda młodzieży z teatrem. Wszystko dzięki ogólnopolskiemu projektowi Instytutu Teatralnego im. Raszewskiego w Warszawie, który po raz kolejny przyznał – wraz z miastem – środki Teatrowi im. Norwida na realizację spektaklu w ciągu dwóch tygodni warsztatowych zajęć.

Lato w Teatrze jest atrakcyjną ofertą teatralną dla uczniów, którzy z różnych przyczyn spędzą wakacje w swojej miejscowości. Projekt został zainicjowany przez **Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i jest koordynowany przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie.** Tegoroczna czwarta już edycja teatralnych półkolonii odbywa się między 4 lipca a 27 sierpnia 2011 roku w kilkunastu miastach Polski. Codziennie przez 14 dni uczestnicy projektu pracują nad spektaklem pod opieką profesjonalnych artystów w sprofilowanych grupach: aktorskiej, scenograficzno-kostiumowej, muzycznej, dokumentacyjno-promocyjnej lub technicznej. Na koniec turnusu przedstawienie prezentowane jest w teatrze bądź innej przestrzeni miejskiej. Dwa tygodnie spędzone w teatrze są dla dzieci szansą na poznanie i samodzielne wykorzystanie teatralnego języka, a przede wszystkim na twórcze wyrażenie siebie. Profesjonalni artyści mogą podzielić się z doświadczeniem zawodowym i zaprezentować swoje metody pracy, a także poznać potrzeby i wrażliwość młodej widowni. Dzięki realizacji projektu Lato w teatrze teatr staje atrakcyjnym ośrodkiem działań twórczych i edukacyjnych również podczas wakacji, zyskując sobie tym samym nowych widzów, którzy w ciągu sezonu często nie uczestniczą w życiu kulturalnym.

W tegorocznej edycji projektu biorą udział:
Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie, Białostocki Teatr Lalek, Stowarzyszenie Teatr Okno w Białymstoku, Stowarzyszenie Sztuk Wszelakich w Białymstoku, Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”, Miejski Dom Kultury w Białymstoku-Białej, Stowarzyszenie Kulturalno-Edukacyjne „Stacja Bukownica” w Bukownicy, Teatr Polski im. H. Konieczki w Bydgoszczy, Stowarzyszenie De-Novo w Dynowie, Stowarzyszenie „In gremio” w Gdyni, Teatr Miejski im. W. Gombrowicza w Gdyni, Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Jantar, Teatr im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze, Bałtycki Teatr Dramatyczny im. J. Słowackiego w Koszalinie, Fundacja im. Ks. Siemaszki w Krakowie, Fundacja Paideia w Krakowie, Teatr im. H. Modrzejewskiej w Legnicy, Stowarzyszenie Teatralne Chorea w Łodzi, Teatr Lalki i Aktora „Pinokio” w Łodzi, Stowarzyszenie Teatralne Teatr Cinema w Michałowicach, Opolski Teatr Lalki i Aktora im. A. Smolki, Miejski Dom Kultury w Radomsku, Miejski Ośrodek Kultury w Tomaszowie Mazowieckim, Teatr „Baj Pomorski” w Toruniu, Wałbrzyski Ośrodek Kultury, Teatr Remus w Warszawie, Klub Kultury Falenica w Warszawie, Stowarzyszenie Praktyków Dramy „Stop-klatka” w Warszawie, Teatr Polski we Wrocławiu, Teatr Nowy w Zabrzu.

główny koordynator przedsięwzięcia i zarazem aktor Teatru im. Norwida.

Ruchome konstrukcje sześcienne produkują obrazy, które stają się naturalną przestrzenią gry aktorskiej i

wprowadzeniem do lekcji malarstwa dadaistycznego z elementami „POP ART.” Ciało aktora jako narzędzie teatralne w rękach choreografa i reżysera stanie się masą plastyczną łączącą i wypełniającą instalację sześcienne nadając im tym samym możliwość przenikania się i kreowania odrębnych światów ludzkiej wyobraźni – do-

daje pomysłodawca.

Tadeusz Wnuk będzie pracował z

LWT lato w teatrze jelenia góra
4-17 lipca 2011
www.teatrnorwida.pl

młodzieżą jako instruktora grupy aktorskiej. Niezwykle ważną grupę choreograficzną poprowadzi Anna Szopa, choreograf i solistka baletu Opery Wrocławskiej. Grupę scenograficzną kierował w działaniach będzie Janusz Kijański, znany scenarzysta. Działaniami z zakresu marketingu i dziennikarstwa zajmie się grupa pod „wodzą” Doroty Fruby-Wisniewskiej, zaś grupę techniczną prowadził będzie Marek Oleksy. Dwa pokazy

gotowego spektaklu zapowiadano na 16 i 17 lipca w Teatrze im. Norwida. – Wcześniej młodzież czeka intensywna praca – zapowiada Tadeusz Wnuk.

– Cieszę się, że nasze produkcje znajdują uznanie w oczach komisji oceniającej projekty. Udział w warsztatach umożliwia nam także wkład miasta – podkreśla koordynator LWT. Dodajmy, że „Szufłady” – po „Księżę kolorów”, „Klisy pamięci”, „Impresji” – będą już czwartą realizacją adeptów teatru na norwidowskich deskach.

(RED)

Uczestnicy ubiegłorocznych warsztatów przed Teatrem Norwida. Wspomnienia pozostały niezapomniane.

11. 08 DO RZESZOWA. 6:08 DO ŚWINOUJŚCIA

Wakacje w pociągach!



– Chcieliśmy sprawdzić, czy pociąg Galicja (Jelenia Góra – Rzeszów) cieszy się zainteresowaniem pasażerów – powiedziała w ostatnią niedzielę czerwca posłanka Marzena Machałek przed odjazdem składu w ponad dziesięciogodzinną podróż. Ludzi w wagonach było sporo, a działacze Prawa i Sprawiedliwości zachęcają wszystkich do dojazdu kolejami ku wakacyjnym ośrodkom w Bieszczady i nad morze.

O godzinie 11. 08 pociąg InterRegio Przewozów Regionalnych „Galicja” relacji Jelenia Góra – Rzeszów (przez Wrocław, Katowice, Kraków) ruszył z peronu drugiego jeleniogórskiego dworca głównego przerywając szarżę z balonikami trzymaną przez organizatorów akcji z PiS oraz Komitetu Obrony Dolnośląskich Linii Kolejowych.

W składzie – same wagony drugiej klasy pochodzące z wagonowni z

Poznania i Torunia, w tym jedna jednostka piętrowa, wagon bezprzedziałowy i dwa z przedziałami. Zainteresowanie może nie rekordowe, ale na pewno spore. Do pociągu wsiadły rodziny, które na wakacje jadą w Bieszczady, lecz także sporo pasażerów, którzy „Galicją” zamierzali dojechać do stacji pośrednich. Nie zabrakło rowerzystów, dla których także przewidziano miejsce do przewiezienia jednoślada. Wielu podróżnych było zdezorientowanych akcją na peronie. – Będą tu kogoś ważnego żegnać i czy witać? – zastanawiali się pasażerowie.

O celu akcji mówiła posłanka Marzena Machałek, która wraz z Grzegorzem Olesiem, liderem Komitetu Obrony Dolnośląskich Linii Kolejowych, wsiadła przed odjazdem do pociągu i rozdawała podróżnym rozkłady jazdy. – Sprawdzamy, czy ten pociąg, o którego uruchomienie zabiegaliśmy, cieszy się zainteresowaniem podróżujących. Często bowiem później koleje argumentują, że pasażerów nie ma i linię trzeba zamknąć. Cieszymy się, że w tym przypadku tak nie jest – wyjaśniła

posłanka Prawa i Sprawiedliwości podkreślając rolę lokalnych obroń-

ców połączeń kolejowych. Pociąg ruszył – jak wspomnieliśmy – o godz. 11. 08 żegnany brawami.

Lokomotywa „przebieła” wstęgę z balonikami przygotowaną przez organizatorów. Do stacji docelowej – Rzeszowa – skład dojechał o godz.

21. 50. Pasażerom, którzy tam się wybierają, przyszło więc spędzić w wagonie ponad 10 godzin. Sporo, ale czas nie jest argumentem „przeciw” dla tych, którzy lubią pociągami jeździć.

– W wakacje nie trzeba się spieszyć, poza tym zawsze można sobie jakoś ciekawie zorganizować podróż – usłyszeliśmy. Kusząca jest też cena: bilet jest tańszy od autobusowego (PKS) o około 16 złotych. Pociąg „Galicja” będzie kursował w każdą sobotę i niedzielę wakacji. Działacze PiS zachęcają także do jazdy innym „letnim” składem relacji Jelenia Góra – Świnoujście (odjazd godz. 6: 08 – przyjazd do stacji docelowej o godz. 17: 58).

(RED)
FOT. RED



W ramach spotkania w Książnicy Karkonoskiej, które moderowała poseł Marzena Machałek, i w którym uczestniczyli Grzegorz Oleś – lider Komitetu Obrony Dolnośląskich Linii Kolejowych i Roland Potoczny, wiceprzewodniczący MOZ ZZ „Kontra”, odbyły się również rozstrzygnięcie konkursu malarskiego dla dzieci ze szkół podstawowych (klasy 1-3): „Moja podróż pociągiem przez Europę” oraz prezentacja multimedialna zatytułowana: „Przeszłość i przyszłość kolei w regionie jeleniogórskim”.

– Naszym wspólnym celem jest nie dopuścić do tego, by Jelenia Góra była odcięta od świata pod względem kolejowym. Pociągi są Jeleniej Górze potrzebne; ideą naszej dzisiejszej akcji była ich promocja jako doskonałej alternatywy dla pozostałych środków transportu. Należy podkreślić, że udało nam się naprawdę sporo osiągnąć. Jak Państwo słyszeli, od września br. codziennie będzie kursował międzynarodowy pociąg „Trutnov – Jelenia Góra”. Co więcej, przywróciliśmy również połączenie między Warszawą i Jelenią Górą, to też jest ważne – mówiła nam poseł Marzena Machałek, podkreślając przy tym rolę lokalnych obrońców połączeń kolejowych. Pociąg do Trutnova – jako wakacyjny (weekendowy) skład – jeździ od 5 lipca 2008 roku, a do jego uruchomienia przyczyniła się – między innymi – posłanka Machałek.

Co zaś się tyczy samego konkursu malarskiego dla „maluchów”, zwycięzcami w tymże zostali: Gabriela Sokołowska (SP nr 3) i Anna Kasprzycka (SP nr 3) – wyróżnienie; Karolina Gołys (SP nr 7) – miejsce trzecie, Grzegorz Staniszewski (SP nr 5) – miejsce drugie oraz Paulina Mocianowicz (SP nr 7) – miejsce pierwsze. Gratulujemy!

(Petr)



NOWA TRYŚNIE PRZED WRZEŚNIEM Zaorali starą fontannę

Po fontannie na rogu ulicy Wojska Polskiego i Wolności pozostały jedynie zdjęcia i wspomnienia. Obiekt rozebrano, a plac czeka na ekipy, które do końca wakacji zagospodarują skwer. Będzie tam nowy wodotrysk, mała architektura i dużo zieleni.

Całość ma kosztować 700 tysięcy złotych przesunięte na ten cel z budżetu Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. Szpecąca to popularne miejsce zaniedbaną fontannę po-

chodzącą z połowy lat 70. XX wieku, miano rozebrać w maju. Ostatecznie – stało się to w minionym miesiącu. Wkrótce zacznie się budowa nowego wodotrysku. Ma być mniejszy niż ten rozebrany, a dodatkową atrakcją ma stanowić jego podświetlenie reflektorami ledowymi. Projekt zakłada także urządzenie zieleńca oraz ustawienie małej architektury, która da okazję do wypoczynku w tej oazie zieleni przy jednym z najbardziej ruchliwych skrzyżowań w Jeleniej Górze.

(RED)
FOT. RED



Wesołe wakacje w MDK „Jelonek”

Półkolonie letnie dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat w Młodzieżowym Domu Kultury rozpoczęły się 27 czerwca i będą trwać do 15 lipca. Od 9.00 do 15.00 52 uczestników bierze udział w zajęciach manualno-artystycznych, konkursach oraz wycieczkach.

W pierwszym dniu półkolonii, w ramach akcji „Bezpieczne wakacje” do dzieci przyszedł policjant, który tłumaczył jak należy się zachować w razie niebezpieczeństwa. Wtorek obfity był w różne formy współzawodnictwa i „sportów na wesoło”. Dzieci zwiedzały także średniowieczne zabytki Jeleniej Góry.

– W środę byliśmy na ciekawej wycieczce w sztolniach kowarskich, gdzie przewodnik zadawał dzieciom pytania związane z tym miejscem, a za

dobrą odpowiedź wręczał kamyczki szlachetne. Staramy się urozmaicać dzieciom czas, chodzimy więc na plac zabaw, a także organizujemy różnego rodzaju gry i konkursy z nagrodami. Bardzo dużo jest

zarówno zajęć plastycznych, jak i sportowych. Na zakończenie tygodnia planowane jest ognisko i wręczenie nagród laureatom

– powiedziała Ewa Bąk, opiekunka z Młodzieżowego Domu Kultury.

Agata Galas



Dzieci oprócz fachowej opieki i atrakcji mają również zapewnione napoje oraz dwa posiłki w postaci drugiego śniadania i obiadu. W kolejnych tygodniach przewidziane są spektakle teatralne, wycieczki, m.in. do Karpacza i Muzeum Przyrodniczego, a także bal przebierańców.

Recydywista zaatakował

Pieniądze, dwa telefony komórkowe i papierosy – oto łup 21-letniego napastnika, który pięściami zaatakował młodego turystę i okradł go.

Do zdarzenia doszło 22 czerwca. Sprawca zaczął 19-latkę i poprosił go o papierosy i 10 zł. Obiecał mu je zwrócić i polecił pokrzywdzonemu, aby poszedł z nim we wskazane przez niego miejsce. Przechodząc przez park usiadł na ławce, wówczas sprawca zaatakował poszkodowanego, pobił i go okradł zabierając dwa telefony komórkowe, 100 zł oraz papierosy. Napastnik zbiegł z miejsca zdarzenia, a policjanci zatrzymali go w mieszkaniu. Okazało się, że za podobne czyny już był karany. Grozi mu więzienie.

(KMP)

Smród odchodów, wieloletni brud, pozrywane panele, pobazgrane ściany – tak w największym skrócie opisać można przejście pod torami prowadzące z ul. 1 Maja ku ul. Wincentego Pola.

Popularnie zwany przez jeleniogórczan „tunel”, zbudowany na początku XX wieku, ostatnio remontowany był w 1995 roku. Wówczas prace wykonywał gospodarz obiektu, czyli ówczesne zakłady nieruchomości Polskich Kolei Państwowych. Jak wygląda to miejsce dziś? Pokazują zdjęcia: tunel służy za melinę, publiczną toaletę i miejsce, przez które przechodzi się jak najszybciej, aby szybko o nim zapomnieć.

Przejście pod torami nie należy do miasta, więc nie ma

możliwości wyremontowania go ze środków pochodzących z budżetu. A gospodarz – czyli PKP – na kolejną modernizację nie ma pieniędzy. Tymczasem przez tunel w kierunku dworca zmierzają pasażerowie tak bardzo

ostatnio promowanych pociągów. Jakie wrażenia wywoła z Jeleniej Góry? Dopowiadać nie trzeba.

(RED)
FOT. RED

Groźnie na rynnice zjazdowej

W ostatni weekend czerwca na rynnice zjazdowej Kolorowa w Karpaczu doszło do poważnego wypadku, po którym jedna osoba trafiła do szpitala.

Poszkodowany mężczyzna złożył już oficjalne zawiadomienie. – Zeznał, że na rynnice zjazdowej Kolorowa w Karpaczu, w wagonik, w którym jechał wraz z synem, innym wagonikiem uderzył jakiś młody mężczyzna, który jechał za nim. Sprawca uciekł z

miejsca zdarzenia. W wyniku uderzenia poszkodowani wypadli z wagonika.

– Chłopcu nic się nie stało, ale poszkodowany został dorosły, którego przewieziono do szpitala. Czekaemy na opinię biegłego, który na podstawie obrażeń poszkodowanego stwierdzi, czy postępowanie będzie prowadzone w kierunku wypadku – mówi podinspektor Edyta Bagrowska z KMP w Jeleniej Górze. Poszkodowany wraz z grupą znajomych do Karpacza przyjechał z Głogowa. Ich zdaniem sprawca wypadku był nietrzeźwy.

(Angela)

BASEN W MIŁKOWIE ALTERNATYWĄ DLA MIEJSKICH KĄPIELISK

Recepta na udane lato

Wprawdzie upały na razie ustąpiły, jednak – kiedy słońce znów mocniej przygrzeje – ochłodę i rozrywkę będzie można znaleźć w Miłkowie, gdzie od 20 czerwca czynny jest basen kąpielowy zasilany orzeźwiająco wodą z górskich źródeł. Kąpielisko na Camping Wiśniowa Polana kusi olimpijskimi wymiarami, malowniczym krajobrazem i spokojną atmosferą.

Basen znajdujący się na campingu Wiśniowa Polana w Miłkowie o wymiarach olimpijskich 50 x 50 m położony jest nieopodal lasu. W tygodniu strzeżony jest przez czterech ratowników WOPR, natomiast w weekendy sześciu ratowników czuwa nad bezpieczeństwem gości.

Jego podział na trzy strefy głębokości pozwala na aktywny wypoczynek w formie pływania zarówno dzieciom, jak i wytrawnym pływakom. Pierwsza strefa o głębokości od 50 cm do 1 m przeznaczona jest dla małych dzieci. Druga strefa o głąbo-

kość od 1 m do 1,30 m znajduje się do czerwonych boi i przewidziana

jest dla dzieci już lepiej radzących sobie w wodzie, ale nie posiadających

jeszcze umiejętności samodzielnego pływania. Największa, trzecia strefa,



wydzielona jest dla osób, które bardzo dobrze pływają, ponieważ jej głębokość mieści się w przedziale od 1,75 m do 3,75 m.

Bilet całonocny dla grup i kolonii kosztuje 3 zł od osoby, dla dzieci 4 zł, a dla dorosłych 6 zł. Można wyjść poza teren ośrodka i wrócić ukazując bilet. Kąpielisko działa w godzinach od 9.00 do 18.30. Orzeźwiająca woda górską doprowadzana jest do basenu z rzeki, po uprzednim przefiltrowaniu, także mniej więcej co 3 tygodnie jest wymieniana. Przy ciepłych nocach osiąga nawet 23 °C. W środę termometr w basenie wskazał 19 °C. Przy kąpielisku znajduje się piękna rzeka Łomnica, o czystości pierwszej klasy, na brzegu której całą rodziną można nieodpłatnie rozpalić sobie grilla, a w międzyczasie pójść popływać na teren ośrodka lub ochłodzić się w rzece.

– Basen powstał w 1938 r. jako obiekt treningowy na olimpiadę dla niemieckiej kadry, która miała odbyć się w 1940 r. w Berlinie. Przez wybuch wojny olimpiada nie odbyła się. Po wojnie właścicielem basenu stała się gmina Podgórzyn, która oddała go w użytkowanie fabryce papieru w Karpaczu. Następnie przez

Od 17 lipca na ośrodku odbywać się będą również weekendowe koncerty, dyskoteki, loterie fantowe i zabawy taneczne. Basen czynny będzie do końca sierpnia i w miarę pogody termin jego zamknięcia zostanie przesunięty.

kilka lat wynajmowali basen prywatni gestorzy. W 1995 r. obiekt ten kupili moi rodzice i dzięki ciężkiej pracy oraz inwestycji udało się odnowić basen, a także zagospodarować teren znajdujący się przy nim – powiedział Krzysztof Wiśniewski, właściciel Campingu Wiśniowa Polana.

Przy akwenu znajduje się także stała baza gastronomiczna oraz smażalnia ryb, więc można zjeść pyszny obiad, rybkę lub coś z dań na szybko. Jest także sporo darmowych atrakcji dla dzieci w postaci placu zabaw, boiska do piłki nożnej, siatkowej oraz rozstawianego w weekendy dmuchanego zamku. Obok basenu rosną iglaste drzewa, pod których cieniem można się skryć, a dookoła rośnie ładnie przystryżona trawa. Specjalnie dla wygody gości został poszerzony parking o 150 miejsc, a jego koszt wynosi 5 zł za cały dzień.

Agata Galas
FOT. AGRAFKA

Pobity w akademiku za kolor włosów?

Jeleniogórska prokuratura zajmie się sprawą Erwina Bielawskiego z Leszczyńca, który twierdzi, że w nocy z 23 na 24 czerwca został pobity w akademiku w Jeleniej Górze przez trzech studentów. Gospodarze obiektu twierdzą tymczasem, że bójki nie było.

Erwin Bielawski w akademiku Politechniki Wrocławskiej „Sublokator” mieszkał od kilku miesięcy. Jak twierdzi, kilka razy musiał znosić głośne imprezy po godz. 22.00, wyzwiska pod swoim adresem czy złą atmosferę. Do pobicia miał dojechać jednak po raz pierwszy.

– To była noc, czwartek po Bożym Ciele. Siedziałem w swoim

poкою. Do moich współlokatorów przyszli jacyś ludzie. Zaczęła się impreza. Był alkohol i narkotyki. W pewnym momencie moja koleżanka zrobiła się cała sina, zaczęła coś krzyczeć, płakać. Widocznie coś jej dorzucili do drinka, bo na co dzień to bardzo spokojna dziewczyna. Ja nie uczestniczyłem w imprezie. Chciałem spać, ale nie dało się – mówi Erwin Bielawski.

Opowiada, że trzech chłopaków zaczęło go wyzywać i wyśmiewać się z jego farbowanych włosów. W końcu pobili go i wyrzucili z budynku na zewnątrz. Było mu zimno. Poszedł na policję, która przyjechała na miejsce, ale nie zrobiła. – Teraz już tam nie mieszkam, wróciłem do domu, do Leszczyńca. Tam w ogóle nie można było normalnie mieszkać

i uczyć się. Wiecznie były jakieś imprezy i żadnego nadzoru. W akademiku nigdy nie było żadnego ochroniarza czy osoby dorosłej, która pilnowałaby porządku – dodaje pan Erwin.

Trzech studentów miało pana Erwina najpierw wyrzucić na podłogę a następnie kopać go po całym ciele. – Kiedy uciekałem po schodach, czymś jeszcze za mną rzucali – mówi.

Jak mówi Edyta Bagrowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze, sprawa została już przekazana prokuraturze, które zbada, co takiego wydarzyło się w czwartek, 23 czerwca.

Dorota Dec, kierownik Domu Studenta „Sublokator” w Jeleniej Górze tłumaczy, że nie ma pieniędzy na to, by w akademiku był na stałe zatrudniony ochroniarz czy portier. Zapewnia jednocześnie, że dotychczas nigdy dochodziło do żadnych pobić czy awantur. Twierdzi też, że w ośrodku nie było problemu narkotyków.

– Jeśli do akademika przyjeżdżała policja, to tylko i wyłącznie na wezwanie Erwina Bielawskiego. Ten człowiek nie mieszkał tam jednak od kilku dni, ale od kilku miesięcy. Wiedział, jakie są tam warunki, jeśli mu one nie odpowiadały, mógł się po prostu wyprowadzić. Poza tym pan Bielawski nagminnie łamał regulamin: palił papierosy, pił alkohol, zalegał z opłatami i uczestniczył w imprezach. Miał

zostać usunięty z akademika, ale napisał mi oświadczenie, że nigdy już taka sytuacja się nie powtórzy. Prosił mnie, że bym pozwoliła mu mieszkać ze względu na jego trudną sytuację. Pozwoliłam na to i teraz są efekty. Co do czwartkowej nocy, na monitoringu, który jest zamontowany na korytarzach nie ma zarejestrowanej żadnej bójki. Nie wiem co stało się w pokoju, bo tam prawo zabrania nam montowania kamer. Tej nocy dzwoniła do mnie policja. Pytałam czy mam przyjechać na miejsce, ale usłyszałam, że nic się w akademiku nie dzieje. Nie miałam więc żadnej informacji o tym, że pan Bielawski został pobity. Moim zdaniem to jest po prostu konfabulant – mówi



Dorota Dec, kierownik Domu Studenta „Sublokator” w Jeleniej Górze.

Angela
FOT. ANGELA

MUZYCZNE LEKARSTWO PRZECIW ZDOŁOWANIU

Na depresję MEPHARIS!

Dziś w naszym cyklu jeleniogórski zespół MEPHARIS. O nazwie kapeli, takiej samej jak nazwa leku na depresję, początkach grania ciężkiej muzyki przeplatanej akustycznymi brzmieniami oraz kondycji tutejszej sceny alternatywnej z członkami formacji rozmawiał Piotr Iwaniec.

Od kiedy gracie?

Gramy już jakieś cztery lata, czyli od około 2007 roku. Wszystko zaczęło się wtedy, gdy Cygan – obecny wokalista MEPHARIS kupił sobie gitarę akustyczną i razem ze Strażakiem, obecnym basistą kapeli zaczęli „zaliczać” plenery i grać jakieś tam „głodne” kawalki. Z czasem, w skład zespołu weszli jego pozostali członkowie i tak już zostało.

Skąd wzięła się nazwa zespołu?



Początkowo nazywaliśmy się DEDZI ale z czasem stwierdziliśmy, że to nie pasuje do rodzaju muzyki, którą gramy. Stąd, zaczęliśmy poszukiwania nowej nazwy, które trwały dość długo. Koniec końców, któregoś dnia Cygan poszperał w Internecie i zupełnie przypadkowo znalazł nazwę lekarstwa na depresję – MEPHARIS. Od razu stwierdziliśmy, że idealnie pasuje ona do kapeli grających muzykę trochę dla „niezrównoważonych psychicznie”; pomieszaną, inną niż jakieś tam trendy brzmienia. Reasumując, MEPHARIS bardzo nam odpowiada (śmiech).

A jaki rodzaj muzyki gracie? Skonkretyzujcie jakoś tę muzykę dla „niezrównoważonych...”

Jest to muzyka ciężka, metalowa, choć niepozbawiona wtrętów akustycznych; melodii, które niezbyt kojarzą się z klasycznym thrash metalem.

Innymi słowy, gramy muzykę raczej trudną do skonkretyzowania, ale na pewno klimatyczną.

Jak wyglądają koncerty MEPHARIS?

Tego nie wiemy, gdyż nigdy na żadnym nie byliśmy po drugiej stronie sceny (śmiech). Choć z pewnością byśmy przyszli, gdybyśmy mieli okazję siebie posłuchać (śmiech). A na poważnie, na koncertach dajemy wyraz samym sobie – naszych emocji, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych.

Czy Wasza muzyka „się sprawdza”?

Zależy w czym. Jako akompaniament dla romantycznych kolacji czy w sytuacjach łóżkowych – raczej nie, chociaż... (śmiech). Na pewno, sprawdza się podczas koncertów, na których ludzie chcą się wyszaleć, zmęczyć pod sceną, a potem napić dobrego piwa.

Jak oceniacie kondycję tutejszej sceny alternatywnej?

Naszym zdaniem w Jeleniej Górze i regionie kapel reprezentujących naprawdę dobry poziom nie brakuje. Brakuje natomiast miejsc, gdzie można by było grać koncerty. Cieszymy się, że w Jeleniej Górze powstał Orient Express, który pomógł metalowemu podziemiu i jest otwarty na występy młodych zespołów. Chwała mu za to!

Czy ktoś pomaga Wam się promować?

Teraz – ty (śmiech). Prócz ciebie



i osób udostępniających miejsca do grania koncertów, i kilku przypadkowych fanów – zupełnie nikt. Tak samo jak zdecydowana większość zespołów z regionu Jeleniej Góry musimy radzić sobie sami. Niestety.

Czy Waszym zdaniem miasto powinno wspierać młodych artystów?

Oczywiście! Mamy nadzieję, że tutejsi władarze uzmysłwią sobie któregoś raz, iż promocja młodych

artystów to również promocja samego miasta. Dlaczego nie zorganizują oni jakiegoś większego, plenerowego koncertu, na którym przed gwiazdą dużego formatu mogłyby zagrać młode, rodzime kapele? Co zaś się tyczy wsparcia finansowego – jak sądzimy, o dotacjach nie ma mowy.

Jakie macie plany na najbliż-

szą przyszłość?

Właśnie rozpoczęliśmy pracę nad nagraniem płyty. Rzecz jasna na własny koszt. W założeniu, będzie ona podsumowaniem całego naszego dotychczasowego dorobku. Cóż więcej, zespół będzie koncertował gdzie tylko się da. W trochę dalszej perspektywie czasowej – zamierzamy nakręcić klip video do jednego z naszych kawalków, pt.: Iscariot. Póki co, to by było na tyle.

Dzięki za rozmowę.

W POSZUKIWANIU WSPÓLNEJ EKSPRESJI

Tańcem i lalką

Pokazem etud zakończyły się czerwcowe dwutygodniowe warsztaty, w których uczestniczyli tancerze z Teatru Gerharda Hauptmana Goerlitz – Zittau oraz lalkarze ze Zdrojowego Teatru Animacji w Jeleniej Górze.

Przed rokiem teatr z Goerlitz i jeleniogórscy lalkarze podpisali umowę o współpracy nad wspólnym projektem pt.: „Poszukiwaniu legendarnych śladów”, nad którym patronat naukowy objęło Muzeum Śląskie

w Goerlitz. - Projekt pogłębia nie tylko historyczną konfrontację z regionem, lecz także kulturowe i obywatelskie



partnerstwo Europejskiego Miasta Goerlitz/Zgorzelec z Jelenią Górą. Niezwykle interesujący jest również artystyczny aspekt projektu – dwa odmienne gatunkowo teatry poszukujące wspólnego środka wyrazu w konfrontacji dwóch odmiennych form ekspresji artystycznej – tańca i animacji lalkowej.

Pierwszy okres współpracy poległ głównie na wzajemnym poznaniu się dwóch zespołów. Zdrojowy Teatr Animacji gościł ze swym

Pod kierownictwem Steffi Sembdner grupa lalkarzy i tancerzy szukała podczas codziennych zajęć, wspólnej wypowiedzi artystycznej inspirowanej pojęciami związanymi ze wspólnymi polsko-niemieckimi korzeniami śląskości. Podczas warsztatów – przed tygodniem odbył się pierwszy publiczny pokaz efektów wspólnej pracy, podczas którego teatr jeleniogórski przedstawił również wszystkie swoje pozycje repertuarowe nawiązujące do legendarnych i historycznych dziejów pogórza karkonoskiego.

W drugim tygodniu warsztatów jeleniogórscy lalkarze, oprócz prac warsztatowych mieli okazję uczestniczyć w zajęciach choreograficznych prowadzonych przez Ingo Reulecke’go – profesora choreografii i improwizacji, dziekana Wydziału Tańca Hochschule für Schauspielkunst Ernst Busch w Berlinie.

(RED)
FOT. JACEK
MAKSIMOWICZ ZTA

spektaklem w Goerlitz, tancerze występowali w maju w Jeleniej Górze ze spektaklem „OD ZERA DO SETKI” tancerze dla tancerzy IV”. Również w maju rozpoczęły się w Pałacu Wojanów pierwsze wspólne zajęcia warsztatowe, kontynuowane w następnym miesiącu w Goerlitz.



Bractwo dało czadu

28 czerwca w jeleniogórskim Orient Expressie odbyła się kilkugodzinna impreza pt.: „Studenci dla studentów” zorganizowana przez Bractwo Jeleniogórskich Studentów, założone przez zaków z różnych uczelni w naszym mieście.

Warsztaty bębniarskie, koncerty hip-hopowe, gwiazdy jeleniogórskiego rocka, freestyle raperów, zabawa przy rytmach Dub Step – tak właśnie wyglądała multikulturowe party studenckie, które z pewnością zostanie zapamiętane przez uczestników na długi czas. – Wspólnie wpadliśmy na pomysł zorganizowania imprezy. Puściliśmy wici i ponieważ odzew był duży, przystąpiliśmy do realizacji naszego projektu – mówił nam Jakub Wantuła, jeden z organizatorów.

Wykonawcy zagraли za darmo, a lokal dzięki uprzejmości Alicji Duszeńskiej został udostępniony również bez opłat. Wjazd kosztował zaledwie 8 zł, a uzyskane w ten sposób pieniądze organizatorzy postanowili przeznaczyć na kolejną imprezę tego typu.

– Zauważyliśmy brak czynnika łączącego studentów wszystkich

uczelni w Jeleniej Górze. Naszym zdaniem, zakładanie bractw studenckich to dobry pomysł, albowiem mają one na celu właśnie integrację zaków. Mówią, że najlepsze i najbardziej zgrane szkoły powstają w małych miastach – tłumaczył Michał Majewski, organizator i członek Bractwa Jeleniogórskich Studentów.

Imprezie towarzyszyła bohaterska frekwencja. W sumie sprzedano ponad trzysta wejściówek. – Zamierzamy organizować wydarzenia tego typu cyklicznie. Orient Express świetnie się do tego nadaje i jeśli tylko pani Alicja na to pozwoli, będziemy chcieli zaglądać tu częściej. Od października będziemy próbowali organizować różne eventy w „Kwadracie”, bowiem ten ma ruszyć już wkrótce. Jesteśmy także w trakcie próby pozyskania dość sporych funduszy z Grupy Wyszehradzkiej i mamy nadzieję, że się uda – zapowiada Karolina Konopka, organizatorka.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu imprezy i już teraz zapraszają na kolejną.

Bartłomiej
Frątczak
FOT. PETR



Finałowy pokaz, gorąco oklaskiwany przez publiczność zgromadzoną w Muzeum Śląskim w Goerlitz nie kończy współpracy teatralnej. Odbyły się także warsztaty dla przedszkolaków związane ze śląskimi legendami. Przyszły sezon, już w wyremontowanym Teatrze Zdrojowym, zapowiada kolejne wspólne przedsięwzięcia artystyczne tancerzy z Goerlitz i lalkarzy z Jeleniej Góry.

WŁODEK PAWLIK – “Struny na Ziemi”
wydawnictwo: Agencja Fonograficzna - Polskie Radio

Iwazskiewicz i Jazz. Zestawienie dość niezwykle. Połączenie dwóch

przestrzeni jakże odległych od siebie. Połączenie poezji i muzyki jazzowej kontynuowane są od lat 60. Włodek Pawlik sięgał już po Słowackiego tym razem napisał muzykę do wierszy Jarosława Iwazskiewicza. Na płycie 16 tzw. tracków muzyczno/literackich będących częściowo

tem, kontrapunktem do partii wokalnych wykonywanych przez Lorę Szafran i Marka Bałatę. Album zawiera całą serię wierszy Jarosława Iwazskiewicza takich jak: „Wierzb



jak klawiatury”, „Załadowałem tam wszystko”, „Ptaszki Świętego Franciszka”, „Już tylko kilka drzew zostało”, „Co mógł czuć słoń”, „Pożegnaj, Poze-

gnaj” będących wyborem z różnych tomów recytowanych przez aktora Roberta Więckiewicza. Kameralny zespół pianisty Włodka Pawlika (Paweł Pańta – kontrabas, Cezary Konrad – perkusja, Mikołaj Wielecki – instr. perkusyjne) z rozbudowanymi partiami instrumentalnymi prezentuje pogłębio-

POP ROCK & JAZZ

ną lirykę. Kompozycje układają się w pewną całość. Każdy z tych utworów dzięki tak rozszalałej technice fortepianowej Pawlika ma swój niepowtarzalny urok.

Andrzej Patlewicz

NIE ZAPOMNIELI O MARIANIE POŁUDNIKIEWICZU



W minioną sobotę z placu Ratuszowego wyruszył rajd rowerowy im. dra Mariana Południkiewicza. Choć wycieczkę zorganizowano, aby uczcić pamięć lekarza i społecznika, który osiem lat temu – tragicznie zginął w wypadku samochodowym, atmosfera była wesoła. Bo takim człowiekiem był pan Marian.

Marian Południkiewicz był społecznikiem, lekarzem specjalistą medycyny sportowej i działaczem (radnym miejskim), który 1 lipca 2003 roku zginął

Zawsze w pamięci

wraz ze swoim synem w tragicznym wypadku samochodowym pod Bolkowem.

Aby uczcić pamięć swojego kolegi radni miejscy zdecydowali, że trakt pieszo-rowerowy z Jeleniej Góry na Perłę Zachodu będzie nosił Jego imię. Tok temu umieszczona przy Borowym Jarze tablicę upamiętniającą postać Mariana Południkiewicza. W tym roku po raz pierwszy Bolesław Osipik zorganizował rajd rowerowy im. Południkiewicza, który już na stałe zagości w jeleniogórskim kalendarzu imprez.

W imprezie wzięło udział 14 osób, w tym wdowa po lekarzu z rodziną. Najstarszy cyklista miał ponad 70 lat. Młodszy uczestnicy otrzymali upominki w postaci opasek i znaczków odbłaskowych. Wśród podarunków

był także kompas, który zawsze pomaga wracać do domu.

Po drodze cykliści zatrzymali się przy tablicy, która upamiętnia dra Południkiewicza i w obecności wdowy po panu Marianie, szwagra, siostry oraz wnuczka złożyli kwiaty i wygłosili krótkie przemówienie. Wspominali Pana Doktora jako człowieka o otwartym sercu, lubianego przez wszystkich, nawet politycznych przeciwników. W dalszym ciągu trasy nie obyło się bez przystanku na Perle Zachodu. Celem rajdu była średniowieczna Wieża Książęca w Siedlęcinie, którą zwiedzili uczestnicy imprezy. Kolejny rajd im. dra Południkiewicza – za rok.

(Agrafka)

**FOT. ORGANIZATORZY
FOT. K. PIOTROWSKI**

„Piknik muzyczny” z okazji zakończenia roku akademickiego 2010/2011 w Akademii Młodego Melomana odbył się w minioną sobotę w Filharmonii Dolnośląskiej. Imprezę prowadzili aktorzy: Honorata Magdeczko-Capote, związana z Teatrem Maski oraz Jacek Paruszyński z Teatru im. C.K. Norwida.

Z powodu niesprzyjającej pogody uroczystość zakończenia roku nauki w Akademii Młodego Melomana została przeniesiona do Filharmonii Dolnośląskiej, choć pierwotnie miała odbyć się w plenerze. Całość rozpoczęła koncert Orkiestry Kameralnej Klasik Modern działającej przy Filharmonii Dolnośląskiej, która przypominała utwory grane podczas lekcji w Akademii Młodego Melomana.

Wykładowcy, w których rolę wcielił się aktorzy Honorata

Magdeczko-Capote i Jacek Paruszyński, sprawdzali wiedzę muzyczną słuchaczy. Podczas 16 spotkań młodzi akademicy odkrywali co piszczy, buczy, dźwięczy i szeleści w instrumentach tego świata. Okazało się, że dzieci znakomicie opamiętały informacje z wcześniejszych zajęć i potrafiły rozróżnić instrumenty dęte, strunowe, perkusyjne, czy też powiedzieć ile strun ma harfa. Nie

Po części muzycznej odbyło się losowanie wspaniałych nagród dla najpilniejszych młodych melomanów z akademii, którzy uczestniczyli minimum w 11 lekcjach. Do wręczonego na pierwszych zajęciach Indeksu Młodego Melomana uczestnicy wklejali bilety z „Niedzielnym Poranków Muzycznych”. 100 uczestników otrzymało dyplomy zaliczenia roku akademickiego 2010/2011 w Akademii Młodego Melomana. Kolejne wykłady – już od września.

zabrakło tańców i zabaw np. w „Zwariowanego Chopina”.

(Agrafka)
FOT. AGRAFKA



Zdali śpiewająco w Akademii Młodego Melomana

POP ROCK & JAZZ

SUPER DUO – „Gitarolo”
wydawnictwo: Agencja Fonograficzna - Polskie Radio

Jeden z najciekawszych duetów gitarowych lat 80. przypo-

mina się słuchaczom ponownie o swoim istnieniu, choć w jego składzie brakuje założyciela przedwcześnie zmarłego w 1997 roku Cezarego Krajewskiego. Wcześniej obaj gitarzyści (Krajewski / Soszyński) byli laureatami wielu nagród na różnych festiwalach w kraju i za granicą.

Szczególnym momentem były wspólne koncerty z Al'em Di Meolą i grupą wokalną Take 6. Po stracie kolegi Piotr Soszyński długo milczał, ale postanowił wzo-



wić działalność Super Duo zapraszając do współpracy jednego z najlepszych polskich gitarzystów

flamenco Przemysława Haluszczaka. Muzycy współpracują z kompozytorem i wokalistą Grzegorzem Kopałą z którym nagrali wspólnie najnowszą płytę „Gitarolo”. Dołączone jest do albumu DVD z pięcioma utworami ilustrowanymi tańcem flamenco. Płyta „Gitarolo”(2011) posiada

domieszkę nowych brzmień, ale starszym przypomni echa ich debiutanckiego krążka „Gluche Krokodyle” z 1986 roku. Super Duo jak za dawnych lat.

Andrzej Patlewicz

Granice posłuszeństwa

Antykwariat pod Arkadami zaprasza dziś (poniedziałek, 4 lipca) na spotkanie z profesorem dr hab. Janem Ryszardem Sielezinem, autorem książki pt „Ks. Prałat Antoni Kamiński (1914-1986) Człowiek - Duchowny - Patriotą” wydanej staraniem Duszpasterstwa Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Marcina w Jeleniej Górze. Opisując życie i działalność ks. Antoniego Kamińskiego, proboszcza sobieszowskiej parafii, autor ukazał

mechanizm zwalczania przez władze PRL i jej funkcjonariuszy mechanizm zwalczania ostoji wolności, jaką dla wielu był wtedy Kościół katolicki. Ta książka to nie tylko dokument o losach charyzmatycznego duchownego, to także pretekst do rozważań m in na temat granic posłuszeństwa wobec państwa i jego polityki.

(RED)

Jak nazwać galerię przy ulicy Pijarskiej?

Warte kilkaset złotych vouchery czekają na zwycięzców konkursu, którzy mają pomysł na nazwę powstającej przy ulicy Pijarskiej w Jeleniej Górze galerii handlowej.

Zmagania ogłosił inwestor, czyli spółka Ariadne z siedzibą w Szczecinie. Przeprowadzenie konkursu powierzone zostało firmie ABN Stepień Nieruchomości z Jeleniej Góry. Całość podzielono na dwie tury. Do 31 lipca zebrane zostaną propozycje dotyczące nazwy galerii. W ramach tej części pocztą tradycyjną, elektroniczną i osobiście (w siedzibie ABN Stepień Nieruchomości przy ul. Mostowej

6) można zgłaszać propozycje nazw (do 31 lipca). Podczas drugiej tury, która potrwa do końca sierpnia, przewidziano głosowanie, które odbywać się będzie także za pośrednictwem poczty lub osobiście w siedzibie spółki.

Zwycięzcę poznamy w ostatnim dniu września. Rozdanie nagród dla trzech osób, których propozycje zdobyły odpowiednio największą ilość głosów nastąpi podczas wielkiego otwarcia galerii zaplanowanego na październik. Laureat dostanie voucher na kwotę 1000 złotych, a zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca – vouchery o wartości 500 i 300 złotych. Wszystkie do realizacji na terenie galerii.

(RED)

Więcej informacji na www.jeleniagora.pl

REKLAMA

UTO BANASIAK
 Bogata oferta pojazdów używanych.
 Kredyty, ubezpieczenia.
 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
 tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

TELEFONY KOMÓRKOWE
 OPERUJEMY:
 - telefony nowe i używane
 - duży wybór akcesorii
 - serwis pogwarancyjny
 - simlock, polskie menu
 7 lat doświadczenia w branży!
 Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
 na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

RADIO TAXI 191-91
JELEŃ GÓRA
 dla tel. komórkowych
 75 76 75 555
 75 76 46 919
 75 191 91
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0 800 144 911
Co 9 kurs (do 10 zł) gratis

KRY-CHA
 WOJCIECH CHADŹY
 58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
 tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

Auto-Komis „Dakar”
 ul. Wolności 121,
 58-500 Jelenia Góra
 tel. 075 643 23 54,
 0 507 10 02 28
 www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl
 - Sprowadzamy auta na zamówienie
 - Kredytujemy samochody z poza komisju (procedury uproszczone)
 - Skup samochodów gotówką natychmiast

Międzynarodowe Przewozy Osobowe
 międzynarodowy
DARPOL Polska-Niemcy
 transport osobowy
 www.przewozy-darpol.pl
 tel. +48 75 75 182 55 | kom. +48 607 222 369

MiraNo USŁUGI MOTORYZACYJNE
 OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰
 Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
 Tel. 075 / 75 33 284
 Fax 075 / 64 21 411
 • Blacharstwo
 • Lakiernictwo
 • Bezdotykowe Mycie Samochodów od W. Pola
 • Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi
 Tel. 075 / 75 33 284
 Fax 075 / 64 21 411

ALEX Drukarnia
 Oferujemy usługi :
 - składu komputerowego
 - druku na papierze, kartonie, papierze samokopiującym
 - druku książek i gazet niskonakładowych
tel. 75 75 547 45, 601 196 961

K.G. DEWEX ROMMELMARKT
ANTYKI
 58-500 Jelenia Góra ul. Zamenhova 14
 tel. 075-75-222-92
 tel.kom 602-631-112, 604-771-847

RESTAURACJA HEXA 66
 Góra Szybowcowa
 ORGANIZUJEMY
 - imprezy integracyjne dla firm - obsługa cateringowa imprez
 - imprezy okolicznościowe - możliwość noclegu
 - imprezy plenerowe
 Jeżów Sudecki
 mail: hexa66@szybowcowa.pl
 www.hexa66.pl
 tel. 0 509 15 66 60

Trzy dni spełniania marzeń w stolicy

Z wycieczki do Warszawy zorganizowanej w ramach akcji: „Moje Marzenie”, która organizowana jest już od ośmiu lat, wrócili wychowankowie domów dziecka: „Dąbrówka”, „Nadzieja”, dzieci z Pogotowia Opiekuńczego, z ubogich rodzin – wytypowane przez policję, TPD i sponsorów.

W Warszawie przez trzy dni czekała na nie masa atrakcji i niespodzianek. Zaraz po przyjeździe popłynęliśmy w rejs statkiem po Wiśle, na który zaprosiła nas Żegluga Stołeczna, następnie zwiedziliśmy Zamek Królewski, a po południu odwiedziliśmy niesamowite Muzeum Powstania Warszawskiego. Tego dnia czekała na nas jeszcze wyczekiwana przez najmłodszych wizyta w restauracji MC Donald's, a późnym wieczorem – poczęstunek w restauracji Magd y



Gessler: „Słodki - Słony”. Pani Magda zaleciła upiec specjalnie dla nas 10 blach ciast.

Następnego dnia odwiedziliśmy telewizję TVN, zobaczyliśmy na żywo pracę dziennikarzy TVN 24, zwiedziliśmy studio nagraniowe, pokój VIP. Dzieci dostały od TVN pamiątkowe upominki i już czekała na nie następna niespodzianka – spotkanie z Tomaszem Kammelem. Pan Tomek zmienił cały swój grafik, aby móc spotkać się z nami. Każde dziecko zrobiło sobie zdjęcie z prezydentem, a potem były autografy.

W Otrębu-

sach, gdzie mieliśmy się interesujące Muzeum Motoryzacji i Techniki, dzieci były zachwycone starymi pojazdami. Był tam czołg grający w filmie „Czterej Pancerni i Pies”, stare auta, które należały do kardynała Wyszyńskiego, premiera Cyrankiewicza, prezydentów Wałęsy, Kwaśniewskiego, Jaruzelskiego, premiera Buzka i innych



slawnych postaci. Tego samego dnia dzieci podziwiały jeszcze panoramę miasta z tarasu widokowego Pałacu Kultury i Nauki, a wieczorem zaproszone zostały przez Pizzę Hut mieszczącą się na

Placu Zamkowym.

Ostatni dzień był jeszcze ciekawszy – rano wizyta w Łazienkach Królewskich, a kulminacyjnym wydarzeniem była wizyta na planie serialu „Rodzinka.pl”. Producenci, ekipa filmowa i aktorzy przyjęli nas bardzo serdecznie. Mogliśmy obserwować pracę ekipy podczas nagrań. Pan Tomek Karolak, Pani Małgosia Kożuchowska, Adam, Mateusz i Maciek poświęcili nam dużo czasu odpowiadając na wszystkie pytania, oprowadzając dzieci po planie filmowym.

Po trzech godzinach spędzonych z Boskimi nikt nie chciał już wsiadać do autokaru – narodziły się nowe przyjaźnie, nowe sympatie, a często



nawet miłość do przystojnych aktorów...



Ale czekała nas jeszcze inna wielka atrakcja – wizyta w Centrum Nauki Kopernik, w którym trzy godziny upłynęły jak parę minut. Setki wspaniałych doświadczeń, eksperymentów, ciekawostek. Ale musieliśmy już wracać...

Na zakończenie jeszcze wizyta w restauracji KFC, której właściciele zarezerwowali dla nas całą salę, abyśmy mogli zjeść pyszną kolację. Potem każde dziecko otrzymało pre-



nieba lampiony świetlne z życzeniem, aby spełniły się wszystkie marzenia dzieci. Przez całą drogę powrotną oglądaliśmy w autokarze serial „Rodzinka.pl”, który stał się hitem wycieczki.

Dopisała pogoda, dopisali sponsorzy, wszystko się udało! Udało się spełnić marzenia następnych dzieci, choć nie było to łatwe. Pojechała z nami Patrycja, dla której jeleniogórzanie zbierają pieniądze na protezę ręki i Ola, która w dzień wyjazdu doznała kontuzji nogi i poruszała się o kulach. Była noszona na rękach, wożona wózkami inwalidzkimi i takśówkami, ale... nie ma rzeczy niemożliwych.

Joanna Kramarczuk FOT. ORGANIZATORZY

Dziękujemy wszystkim, którzy tak wspaniale przyjęli nas w Warszawie (wszystkie miejsca w stolicy odwiedziliśmy nieodpłatnie!), a także sponsorom, którzy ufundowali przejazd i noclegi oraz osobom, dzięki którym mogliśmy spełnić marzenia dzieciaków.



Co dalej z Sudetami?

Wielki sportowy sukces jakim był awans Sudetów do I-ligi może zamienić się w indywidualną trampolinę do większych zarobków, a być może i większej kariery. Niestety nie w Jeleniej Górze.

Na początku czerwca Mariusz Matczak zdecydował się zmienić barwy klubowe pozostając na szczeblu II-ligowym. Nasz rozgrywający związał się kontraktem ze Stalą Ostrów Wlkp., która ma ogromne aspiracje do awansu w sezonie 2011/2012. Niepewna sytuacja finansowa klubu z Jeleniej Góry sprawia, że exodus wciąż trwa i nadal nie wiemy w jakim składzie wybiegną nasi koszykarze w roli beniaminka I-ligi.

Kolejnym zawodnikiem, który zdecydował się opuścić halę przy ul. Sudeckiej jest Rafał Niesobski - najsukceszniejszy w naszej ekipie. Popularny „Ezop” podobnie jak „Denis” przenosi się do Wielkopolski, ale zagra u lokalnego rywala „stalówki” czyli Open Florentynie. Starszy z braci Niesobskich przypadł do gustu działaczom z Pleszewa po świetnych występach w finałach play-off, kiedy to Sudety wywalczyły bezpośredni awans w starciu z muremowanym faworytem.

Zawodnicy, którzy pozostali w drużynie czekają na rozwój wypadków licząc, że zarząd klubu podejmie zdecydowane kroki, by pozostali w stolicy Karkonoszy. Do podopiecznych Ireneusza Taraszkiewicza zgłaszają się kluby, które widziałyby ich w swoim składzie. W razie braku konkretnych propozycji

kontraktów ze strony władarzy najbliższy sezon może pograć jeleniogórską koszykówkę w męskim wydaniu.

„Na chwilę obecną jestem wolnym zawodnikiem, kontraktem z Sudetami związany byłem na rok czasu, mam nadzieję że po odejściu dwóch podstawowych zawodników klub/działacze wezmą się w garść i dołożą wszelkich starań by pozostawić resztę zawodników i na nich oprzeć trzon drużyny. Co do mnie to propozycje mam, ale czekam na ostateczną decyzję prezesa, z którym jestem umówiony w przyszłym tygodniu - wyznał Jarosław Wilusz.

(Przemo)
Fot: archiwum



Karkonosze rozpoczną sezon 13 sierpnia

Dolnośląski Związek Piłki Nożnej wydał komunikat, w którym poznał terminy rozgrywania spotkań rundy jesiennej. Trzeciroligowcy zmagania na boiskach rozpoczną już 6 sierpnia, piłkarze z IV-ligi pojawią się na murawie równo tydzień później.

Rozgrywki o mistrzostwo III ligi dolnośląsko-lubuskiej w nowym sezonie



rozpoczną się tydzień wcześniej, niż miało to miejsce w poprzednich sezonach. Pierwsza kolejka spotkań zaplanowana jest już na weekend 6-7 sierpnia. Przyspieszony start rozgrywek wiąże się z odbywającymi się w 2012 roku Mistrzostwami Europy. Właśnie z powodu Euro Dolnośląski Związek Piłki Nożnej zaplanował do rozegrania w tym

roku aż 17 kolejek, z tego 6 już w sierpniu. Co do rozgrywek IV-ligi rozpoczną się one w podobnym terminie, co w ubiegłym roku, w sierpniu narzucone będzie jednak mocne tempo - do rozegrania pięć kolejek.

III-ligowców na boiskach zobaczymy w terminach: 6-7.08., 10.08., 13-14.08., 20-21.08., 24.08., 27-28.08., 3-4.09., 10-11.09., 17-18.09., 24-25.09., 1-2.10., 8-9.10., 15-16.10., 22-23.10., 29-30.10., 5-6.11., 12-13.11., 19-20.11.

(MDvR)

Fot: T. Raczyński

Zwycięzcą rozgrywek piłkarskich Provideny Cup 2011 została ekipa DSE BK, która w wielkim finale pokonała 4:1 Squad Sukces. Na najniższym stopniu podium znalazła się drużyna VT Seniorzy.

Wyniki

Mecz o 13 miejsce
KFC - Straż Pożarna - spotkanie się nie odbyło, zespoły na stawiły się na boisku

Mecz o 11 miejsce
Laga Team - Działkowicza 0:3 (wo)

Mecz o 9 miejsce
Młody Chojnik - Politechnika 3:0 (wo)

Triumf DSE BK

Mecz o 7 miejsce
Kule Miłości - Castorama 5:6
KM: Kielbasa (2), Niebieski, Snacki, Rzepecki
Castorama: Pieńkowski (2), Kuraś, Waligóra, Skalka, Wiliński

Mecz o 5 miejsce
Bar u Władka - Arkadia 3:3 k. 2:4
BUW: Borecki (3)
Arkadia: Pelichowski, Mendelski, Zaleszczyk

Półfinały
Squad Sukces - Czarne Płuca 3:1
SS: Palimaka, Żegota, Lis
CP: Żydowicz

VT Seniorzy - DSE BK 2:6
VT: Hutnik, Suchanecki
DSE BK: Wojtas (2), Zieliński (2),

Wichowski, Szkuta

Mecz o 3 miejsce
Czarne Płuca - VT Seniorzy 2:6
CP: Żydowicz
VT: Kurek, Maląg, Gęca (3), Gołąb

Finał
Squad Sukces - DSE BK 1:4
SS: Lis
DSE BK: Wichowski, Wojtas (3)

Wyróżnienia indywidualne:
Król strzelców - Maciej Wojtas (DSE Biuro Konstrukcyjne)
Najlepszy zawodnik - Tomasz Palimaka (Squaw Sukces)
Najlepszy bramkarz - Szymon Skupień (VT Seniorzy)

(MDvR)

Młodzi sportowcy walczyli w Bautzen

Zespoły z sekcji sportowych Międzyszkolnego Ośrodka Sportu wzięły udział w Igrzyskach Miast Partnerskich w Bautzen, które odbyły się w dniach 24-26 czerwca w imprezie wystąpiły reprezentacje czterech miast - Jelenia Góra, Jablonec, Bautzen oraz Heidelberg, które rywalizowały w czterech dyscyplinach - piłce siatkowej i ręcznej dziewcząt oraz piłce nożnej i koszykowej chłopców.

W piłce nożnej drużyna naszego miasta reprezentowana była przez trampkarzy Karkonoskiego Klubu Sportowego Jelenia Góra zajmując trzecie miejsce w turnieju. Piłkę

ręczną reprezentowały dziewczęta z klubu KPR Jelenia Góra na co dzień prowadzone przez Martę Oreszczuk. Dziewczęta po wyrównanej walce przegrały rywalizację z zespołem z Bautzen i zajęły drugie miejsce w turnieju. Również drugą pozycję wywalczyli koszykarze klubu KS Sudety, dowodzeni w tym turnieju przez trenera Leszka Oleksego. Jeleniogórcy koszykarze musieli uznać wyższość drużyny czeskiej. Najlepiej ze wszystkich zespołów spisały się siatkarki na co dzień prowadzone przez Sylwię Sawicz, które po żartej walce zajęły pierwszą lokatę w turnieju siatkówki dziewcząt.

Wyniki poszczególnych dyscyplin

Piłka nożna
1. Jablonec

2. Bautzen
3. Jelenia Góra
4. Heidelberg

Koszykówka
1. Jablonec (Liberec)
2. Jelenia Góra
3. Bautzen
4. Heidelberg

Siatkówka
1. Jelenia Góra
2. Bautzen
3. Heidelberg

Piłka ręczna
1. Bautzen
2. Jelenia Góra
3. Jablonec

(MDvR)



WIEŚCI PIŁKARSKIE

Piotr Walaszek mistrzem Polski

Drużyna Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej pokonała po dogrywce Wielkopolski ZPN 4:2 i sięgnęła po tytuł krajowego mistrza w kategorii U-14. Finałowy turniej rozgrywany był w Dzierżoniowie. Barw zwycięskiego zespołu bronił najlepszy strzelec ekipy trampkarzy Karkonoskiego Klubu Sportowego „Jelenia Góra” Piotr Walaszek.

Znamy najlepszych orlików

Zwycięstwem zawodników UKS-u MOS-u Karkonoszy Jelenia Góra zakończył się turniej piłki nożnej orlików „Wakacje 2011” zorganizowanym przez KKS „Jelenia Góra” na obiekcie Orlik przy ZSOiT. Wyniki: Pogoń Wleń - UKS MOS Karkonosze Jelenia Góra 0:5, MKS Karkonosze Jelenia Góra - KKS Jelenia Góra 2:1, UKS MOS Karkonosze Jelenia Góra - MKS Karkonosze Jelenia Góra 2:0, Pogoń Wleń - KKS Jelenia Góra 0:0, MKS Karkonosze Jelenia Góra - Pogoń Wleń 3:0, UKS MOS Karkonosze Jelenia Góra - KKS Jelenia Góra 3:0. Kolejność końcowa: 1. UKS MOS Karkonosze Jelenia Góra 10 pkt., 2. MKS Karkonosze Jelenia Góra 8 pkt., 3. KKS Jelenia Góra 8 pkt., 4. Pogoń Wleń 6 pkt.

Zwycięstwo Karkonoszy

Sześć drużyn wystartowało w turnieju piłki nożnej trampkarzy zorganizowanym przez KKS „Jelenia Góra” na obiekcie Orlik przy ZSOiT w ramach cyklu turniejów sportowych dla dzieci i młodzieży z jeleniogórskich szkół na terenach kompleksów sportowych wybudowanych w ramach programu „Moje boisko Orlik 2012”. Na liście startowej pojawili się: MKS Karkonosze Jelenia Góra, Chojnik Jelenia Góra, Gimnazjum nr 4 Jelenia Góra, MOS Jelenia Góra, Pogoń Wleń i KKS Jelenia Góra. Wyniki: Karkonosze Jelenia Góra - Chojnik Jelenia Góra 0:1, Gimnazjum nr 4 Jelenia Góra - MOS Jelenia Góra 0:3, Pogoń Wleń - KKS Jelenia Góra 0:1, Karkonosze Jelenia Góra - Gimnazjum nr 4 Jelenia Góra 2:1, Chojnik Jelenia Góra - Pogoń Wleń 1:2, MOS Jelenia Góra - KKS Jelenia Góra 2:2, Karkonosze Jelenia Góra - Pogoń Wleń 0:0, Chojnik Jelenia Góra - MOS Jelenia Góra 1:4, Gimnazjum nr 4 Jelenia Góra - KKS Jelenia Góra 0:2, Karkonosze Jelenia Góra - MOS Jelenia Góra 5:1, Chojnik Jelenia Góra - KKS Jelenia Góra 1:1, Gimnazjum nr 4 Jelenia Góra - Pogoń Wleń 1:0, Karkonosze Jelenia Góra - KKS Jelenia Góra 1:0, MOS Jelenia Góra - Pogoń Wleń 0:0, Chojnik Jelenia Góra - Gimnazjum nr 4 Jelenia Góra 1:2. Kolejność końcowa: 1. Karkonosze Jelenia Góra 10 pkt., 2. KKS Jelenia Góra 8 pkt., 3. MOS Jelenia Góra 8 pkt., 4. Gimnazjum nr 4 Jelenia Góra 6 pkt., 5. Pogoń Wleń 5 pkt., 6. Chojnik Jelenia Góra 4 pkt.

(MDvR)

RAMY
do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 250 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie

„Pod Koroną” Jelenia Góra - Ciężlice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

Dwa medale Agnieszki Cyl

Zawodniczka Karkonoszy Sporty Zimowe Jelenia Góra wywalczyła dwa medale podczas rozgrywanym w Kościelisku Mistrzostw Polski w biathlonie letnim.

Agnieszka Cyl w biegu indywidualnym musiała uznać wyższość reprezentantki Lidera Katowice Moniki Hojnisz, plasując się ostatecznie na drugiej pozycji i wywalczając srebrny krążek. Na ostatnim miejscu podium uplasowała się Weronika Nowakowska z AZS-u AWF-u Katowice. Wśród panów niespodzianki nie było, triumfował Tomasz Sikora (AZS AWF Katowice), wyprzedzając swojego klubowego koleżkę Rafała Lepela i zawodnika BKS-u WP Kościelisko Łukasza Szczurka. Nieoczekiwany obrót miał bieg

sprinterski wśród pań, wygrała 20-letnia Maria Bukowska z BKS-u WP Kościelisko. Młoda biathlonistka wyprzedziła dużo bardziej doświadczoną zawodniczkę – Krystynę Pałkę z AZS-u AWF-u Katowice i Agnieszkę Cyl. Wśród panów pod nieobecność Tomasz Sikory triumfował Łukasz Szczurek z BKS-u WP Kościelisko.

Na Mistrzostwach Polski w Kościelisku bardzo dobrze zaprezentowali się także juniorzy młodszy Karkonoszy. Ewa Buchła wywalczyła srebro w biegu indywidualnym i brąz w sprincie. Ponadto nasza biathlonistka wraz z Jadwigą Wijas i Igą Kordasiewicz uplasowały się na drugiej pozycji w drużynie. Drużyna panów w składzie Paweł Lech, Dawid Makówka i Michał Maresz również wywalczyła brązowe krążki.

(MDvR)

Fot: archiwum



Ruszył cykl turniejów Beach Spartan Huck



W ubiegłe wakacje w turniejach siatkówki plażowej na Kąpielisku Glinianki we Wrocławiu wzięło udział około 200 siatkarzy i siatkarek z całego Dolnego Śląska i nie tylko. W związku z ogromnym zainteresowaniem ubiegłoroczną imprezą plażową, w tym roku organizatorzy postanowili rozszerzyć rozgrywki na cały lipiec i sierpień.

W soboty zawodnicy i zawodniczki będą rywalizowali w turniejach damskim i męskim, a w niedziele w turniejach mieszanych tzw. mixtach. Przez cały cykl turniejów uczestnicy będą zdobywać

punkty rankingowe, których ilość zadecyduje o udziale w turnieju finałowym. Po każdym turnieju przewidziano wieczorną integrację w Pasażu Niepolda – sercu wrocławskich klubokawiarni, gdzie wszyscy zawodnicy i zawodniczki Beach Spartan Huck mają zapewnione darmowe wejścia i zniżki na napoje. Na zakończenie sezonu odbędzie się również Beach Party.

Organizatorzy zapewniają pełen profesjonalizm turnieju, nad zawodami czuwać będą sędziowie z Dolnośląskiego Związku Piłki Siatkowej. Dzięki sponsorom na uczestników zawodów czekają koszulki turniejowe, ciekawe nagrody i upominki, do dyspozycji w trakcie zawodów wody mineralne, napoje izotoniczne oraz lody. Zapraszamy do kibicowania

drużynom, kąpielisko Glinianki oferuje mnóstwo atrakcji dla dorosłych i dzieci, a w trakcie imprezy będzie można również przekąsić coś dobrego z grilla.

Zgłoszeń drużyn można dokonywać mailowo: magda.wisniewska@spartan.wroc.pl lub telefonicznie 71 3563528/691495900.

Terminarz turniejów:

- 2, 16, 23 lipca oraz 20 sierpnia - turniej damski + męski
- 3, 17, 24, 31 lipca oraz 21 sierpnia - mixty
- 27 sierpnia - Finał Turnieju damskiego + męskiego
- 28 sierpnia - Finał Turnieju mixty

(MDvR)

Fot: R. Ignaciak

Deszczowe Łysogórki MTB

Drugie Łysogórki rozegrane w niedzielę 26 czerwca upłynęły pod znakiem deszczu. Na trasie było ślisko, sporo wody w gruncie, trzeba było zamknąć jeden z wilgotniejszych odcinków łysogórskiej pętli – zamiast tego skierowano kolarzy na inny przejezdny, ale bardziej stromy podjazd.

Pomimo niesprzyjającej aury, w wyścigu wystartowało prawie pięćdziesięciu bikerów walczących o punkty i miejsce w klasyfikacji „open”. Przypominamy przy okazji - przed nami jeszcze trzy edycje Łysogórek MTB. Zwycięstwo w zawodach odnieśli następujący zawodnicy i zawodniczki: Klára Vernerová (Czechy), Sandra Zacharow, Michał Lubieniec, Agnieszka Szwinta (Jelenia Góra), Jakub Marchewka (Lubawka), Dominika Niemiec (Kamienna Góra), Krzysztof Suchecki (Lwówek Śląski), Magdalena Baranowska (Jelenia Góra), Łukasz Ryz i Tomasz Borowski (obaj z Bolesławca), Maria Tyszecka i Krzysztof Tyszecki (oboje z Jeleniej Góry).

(MDvR)

Fot: użyczone



Międzynarodowy przejazd cyklistów

Cykliści polscy i czescy spotkali się w niedzielę 26 czerwca na Polanie Jakuszyckiej, gdzie odbył się Międzynarodowy Przejazd Rowerowy Izerka – Jakuszyce.

Przejazd został zorganizowany z okazji zakończenia realizacji projektu pod nazwą „Droga rowerowa Izerka – Jakuszyce”, prowadzonego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007–2013. Stowarzyszenie Bieg Piastów oraz czeski partner, Gmina Korenov, prowadzili projekt od lipca 2010 roku. Po stronie polskiej wykonano odcinek 230 m ścieżki rowerowej szutrowej, która połączyła istniejącą rolkostradę z drogą asfaltową do schroniska Orle. Ominięcie drogi krajowej nr 3 oraz torów kolejowych zwiększy bezpieczeństwo cyklistów korzystających z jakuszyckich tras rowerowych. Po stronie czeskiej w popularnej

osadzie Izerka wyremontowano ponad kilometrowy odcinek drogi rowerowej, położono dywanik asfaltowy oraz wyremontowano mostek. Niestety odcinek od mostku na Izerze jest nieprzejezdny, należy prowadzić rower. Jak wyjaśnił nam wójt Gminy Korenov modernizacja tego odcinka nie będzie możliwa ze względu na bezpieczeństwo pieszych turystów, a na poszerzenie drogi nie zgadzają się służby ochrony przyrody. Ponadto zaprosił wszystkich na rocznicę otwarcia mostku na Izerze, które odbędzie się już 16 lipca na polance przy mostku.

Mimo nie najlepszej pogody w przejeździe uczestniczyło 78 osób z Polski i Czech. Nie zabrakło również cyklistów jeleniogórskich ze stowarzyszeń 4 Lipca i Towarzystwa Izersko-Karkonoskiego. Cykliści otrzymali pamiątkowe opaski odblaskowe i bidony. Ugoszczono ich także sytym poczęstunkiem zarówno po stronie czeskiej, jak i polskiej.

(MDvR)

Zmęczenie, błoto i radość zwycięzcy

W ostatni weekend czerwca Szklarska Poręba i okolice stały się terenem zmagania zawodników, którzy wyznają zasadę, że im trudniej tym lepiej. Zwycięzcą Szklarskiej Wyrpy został Mikołaj Kabała.

II edycja Szklarskiej Wyrpy rozpoczęła się w sobotę odcinkiem pieszym, gdzie w kategorii indywidualnej najlepsi okazali się Michał Pawlaczyk oraz Mikołaj Kabała, którzy na metę pierwszego etapu dotarli z 9-sekundową przewagą nad Radosławem Rojem. W kategorii open bezkonkurencyjnie okazali się „Wilcy” oraz SX Sport/ MOD-X, zaś wśród mixów prowadzili zawodnicy z Gliwic.

Wyniki pierwszego etapu Szklarskiej Wyrpy 2011

Kategoria men

1. Michał Pawlaczyk
2. Mikołaj Kabała
3. Radosław Rój
4. Grzegorz Wielbiński
5. Michał Wojciechowski
6. Andrzej Eibl
7. Kuba Drabikowski

W niedzielę ekstremalni miłośnicy przygód wystartowali o godz. 5:00 na rowerach mając do pokonania ponad 90 km. W klasyfikacji indywidualnej bezkonkurencyjnie okazał się Mikołaj Kabała, który z niemal 30-minutową przewagą wyprzedził Radosława Roja. Prowadzący po pierwszym dniu Michał Pawlaczyk zajął trzecią lokatę tracąc około półtorej godziny.

Klasyfikacja końcowa:

1. Mikołaj Kabała
2. Radosław Rój
3. Michał Pawlaczyk
4. Michał Wojciechowski
5. Andrzej Biel

(Przemo)

GOSTAR STAJNIA
www.gostar.pl

w Goduszyne zaprasza
na jazdy konne



www.gostar.pl tel 504-959-300

METAFORA
PUB & RESTAURANT

Śniadania
Dania kuchni międzynarodowej
Alkohole świata, drinki, koktaile
Organizacja imprez okolicznościowych

Pl. Ratuszowy 50 www.metaforapub.pl tel. 75 75 228 38

→ Mycie
→ Kosmetyka
→ Woskowanie
→ Polerowanie
→ Pranie tapicerki

Niagara



AUTO MYJNIA
KOSMETYKA SAMOCHODOWA

58-500 Jelenia Góra
ul. Wolności 150
tel. 75 64 37 997
tel. 665 354 997

Zapraszamy
pn.- pt. 8:00 - 19:00
so. 8:00 - 18:00
nd. 9:00 - 15:00

Ul. Wolności 194 / 5
58-560 Jelenia Góra



MARLES
NIERUCHOMOŚCI

75 64 54 444
WWW.MARLES.COM.PL
883 797 878
BIURO@MARLES.COM.PL

AUTO KOMIS
PE-TER

UBEZPIECZENIA
KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

Woskar www.woskar.pl
Sprzedaż obuwia NIKE
tel. 601 582 601

Do wynajęcia różne hale i magazyny w
Podgórzynie, tel. 601 78 92 92

LOMBARD

POŻYCZKI POD ZASTAW:
NIERUCHOMOŚCI, SAMOCHODY,
MOTORY, QUADY, SKUTERY, ZŁOTO I INNE.

tel. 601 730 185

Szkoła Tańca
Kurzak i Zamorski
Wakacyjny
KURS TANCA

27 czerwca
Godz. 19.00
Młodzież i dorośli

PROWADZIMY ZAJĘCIA:

- użytkowe tańce standardowe i latynoamerykańskie
- salsa, mambo, bacciatà
- hip hop, disco dance
- zumba
- taniec orientalny i fitness
- taniec hawajski i bollywood
- balet, modern jazz, teatr tańca
- taniec dla nowożeńców
- taneczne przedszkole

ORGANIZUJEMY:

- wesela, studniówki
- imprezy okolicznościowe
- bale maturalne
- dyskoteki
- turnieje i pokazy taneczne

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2, tel. 75 76 718 95
www.tanec.jgora.pl

WYNAJEM Dream Cars

śluby, studniówki, wieczory
panieńskie i kawalerskie,
komunie, rocznice
i inne...




tel. 691 426 188, 695 435 020 • www.dreamcars-jg.pl

LAMBERT
AUTO KOMIS

Jelenia Góra, ul. Spółdzielcza 21
email: lambert@onet.eu
www.lambert.otomoto.pl
www.lambert.gratka.pl

SKUP • SPRZEDAŻ • KREDYTY
możesz zostawić swoje auto w rozliczenie

tel. 75 767 88 35 Autotu

... smak i elegancja ...



Hotel *** Restauracja **Caspar**

Jelenia Góra - Cieplice, Pl. Piastowski 28, tel. 075 6455001 www.caspar.pl

POŻ
RENOVA

serwis przeciwpożarowy

TWÓJ SPOKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO

serwis ppoż i sprzęt przeciwpożarowy, hydranty, gaśnice,
gazy techniczne, butle CO₂ Klienta napelniamy na miejscu

Oddział Jelenia Góra
ul. Wolności 142
tel. (0-75) 64-666-64
fax. (0-75) 64-663-84
www.renova.hb.pl

zapraszamy pn - pt 7:00 - 16:00



CENTRUM KSZTAŁCENIA
PLEJADA

TYLKO U NAS ZDOBEDZIESZ ZAWÓD
OPIEKUN MEDYCZNY I TECHNIK MASAZYSTA

Zapraszamy
do szkoły policealnej, liceum,
technikum, zasadniczej szkoły
zawodowej oraz na kursy
i szkolenia

ul. Waryńskiego 20
tel/fax 075/648-83-85
jgora.plejada@op.pl
www.plejada.edu.pl

Restauracja
Przycup w Dolinie

Radomierz 1B
Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34

www.przycupwdolinie.pl



RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

196 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333



WYNAJMĘ BUDYNEK
GOSPODARCZY

o pow. 300m2 (plus dwie kondygnacje)
duża działka, ogrodzony, media,
przy głównej drodze na Wrocław
tel. 601 924 778

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

PPHU "EWAL" s.c. Janusz Przybysz, Ewa Przybysz, Joanna Styńska

58-500 Jelenia Góra
ul. Wincentego Pola 10
tel./fax 75 75-220-54
tel. 501 17 18 70
e-mail: pphuewal@wp.pl
www.ewal.prv.pl
NIP 611-01-11-761

Ewal

CZYNNIE
pn - pt 6.00-21.00
sobota 7.00-14.00



ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEANYCH I USŁUGOWYCH
ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM

Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego
Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• sprzedawca
• cukiernik, piekarz,
• kelner
• organizacji usług gastronomicznych
• handlowe

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Technikum uzupełniające
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technik handlowiec

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

Butenko pinxit!

W nadchodzącą środę w Biurze Wystaw Artystycznych - w obecności twórcy - zostanie otwarta ekspozycja prac Bohdana Butenki znanego z serii ilustracji do czasopism dziecięco-młodzieżowych, a także z rysunków do wielu wydawnictw: zarówno dla starszych jak i dla młodszych czytelników.

Bohdan Butenko jest twórcą odbieranym przede wszystkim przez pryzmat ilustracji dziecięcej. Najbardziej znane jego realizacje to cykl komiksów o Kwapiszonie, Gapiszonie. Pamiętamy ilustrowane przez B. Butenkę „kultowe” książki młodzieżowe pióra. Artysta jest również autorem ilustracji do książek dla dorosłych, m.in. „Kultu ciała” Mieczysława Srokowskiego. Tworzył niezapomniane scenografie do Kabaretu Starszych Panów, przez swą prostotę wizję niemal abstrakcyjną, w którym uśmiechają się kwiaty, a najważniejsza jest Miłość. Znaczenie Bohdana Butenki dla sztuki współczesnej nie jest do końca uświadomione. Butenko to artysta genialnego w swej syntezie rysunku, który w lapidarny a przy tym wyrazisty sposób (z odcieniem karykatury), potrafi opisać świat, skupiając się przede wszystkim na człowieku.

Wystawa w Jeleniej Górze będzie połączeniem dwóch rodzajów prezentacji. Pierwsza jest tradycyjna, złożona z wypożyczonych od artysty oryginałów ilustracji, takich jak „Gucio i Cezar”, „Gapiszon”, „Jak oswoić lwa”, „Na straganie”, ilustracji do „Misia”, „Swierszczyka” i „Płomyka”. - Pokażemy również cykl rysunków dla dorosłych z serii: „Piłka nożna”, oraz cykl rysunków satyrycznych, które z kolei wypożyczone zostaną z Muzeum Karykatury w Warszawie. Ekspozycję uzupełnią realizacje cyfrowe będące połączeniem różnych stylów artysty i powiększenia jego miniatur rysunkowych do rozmiarów monumentalnych. Te prace wypożyczone zostaną z Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie. Nie zabraknie oczywiście starych wydań książek z ilustracjami Bohdana Butenki ze zbiorów prywatnych jeleniogórskich kolekcjonerów.

(BWA)

SAMOZAPŁONY WCALE NIE ŚWIADCZA O NADMIERNEJ CHĘCI SILNIKA DO PRACY!



Przygoda ze szkłem i sztuką na placu Ratuszowym



Na jeleniogórskim Rynku przez trzy minionie dni gościł Art. & Glass Festiwal zorganizowany przez Miasto Jelenią Górę i Jeleniogórskie Centrum Kultury. Była okazja, aby z bliska zobaczyć, jak powstaje szkło artystyczne i ceramika.

Można było także posłuchać oryginalnej muzyki i uczestniczyć w widowiskach. Przestrzeń Rynku i podcieni skupiła ludzi sztuki z Republiki Czeskiej i Polski. Nie tylko tych związanych z wyrobem szkła, lecz także z innymi dziedzinami ulicznej działalności twórczej, między innymi, muzyką. Pojawili się też zonglerzy, plastycy oraz kłowni. Swoją reprezentację „wystawił” Zespół Szkół Rzemiosł Artystycznych. Spore zainteresowanie wzbudził pokaz powstawania szklanych figur sporej wielkości. Można było zamówić sobie naczynie z „osobistym” gra-



werunkiem, zobaczyć, jak robi się witraże czy też obrazy z mozaiki szklanej. Była okazja do sportretowania się, czy to w formie

karykatury, czy - bardziej tradycyjnie. Czas umilali muzycy:

(zyava) FOT. ZYAVA



Kultowe bryki pod ratuszem

W minioną sobotę na Rynek uroczyście zjechały pojazdy z dużych wielu marek: przedwojenne modele Mercedesa czy Forda, leciwe Skody, Citroeny, BMW, Fiaty, Renaulty i Ople.

W gronie niecodziennie widzianych pojazdów nie zabrakło też Syreny 105, która wzbudziła nie lada zainteresowanie wśród obserwatorów. - Kultowe

bryki zjechały pod budynek jeleniogórskiego Ratusza w ramach siódmego z kolei rajdu starych samochodów Świeradów-Wroclaw. Wszyscy zainteresowani mogli zobaczyć ok. 50 aut co najmniej nietuzinkowych, począwszy od przedwojennych perełek, poprzez młodsze modele sportowe, ciężarowe i inne.

- Nasz rajd to impreza międzynarodowa: biorą w niej udział ekipy z Niemiec, Czech, a także Australii. Prócz europejskich pojazdów, do rajdu przystąpiły również oryginalne,

amerykańskie Cadillaki. Słowem, można było rzucić okiem na naprawdę fajne „zabawki” -

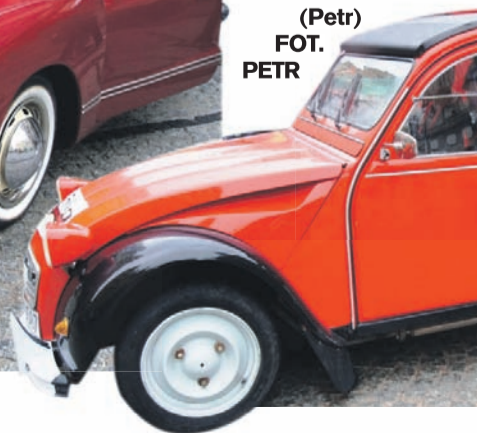
Auto Retro, współorganizator imprezy i były zastępca prezydenta Jeleniej Góry.

mówił nam Zbigniew Szereniuk, miłośnik starych samochodów, członek Izerarkonoskiego Klubu

Podczas przystanku na trasie Świeradów-Wroclaw, który „zrobili sobie” dziś kierowcy oldtimerów była okazja nie tylko obejrzeć z zewnątrz ale i wsiąść do pojazdów na co dzień niekursujących po miejskich ulicach. W tym także do wyjątkowo zadbanej Syreny 105, która - jak się okazuje - cieszy się niesłabnącą popularnością wśród miłośników starych samochodów i dużym zainteresowaniem w gronie obserwatorów.

Najciekawsze pojazdy pucharami za wygląd i oryginalność wyróżnił prezydent miasta Marcin Zawila.

(Petr) FOT. PETR



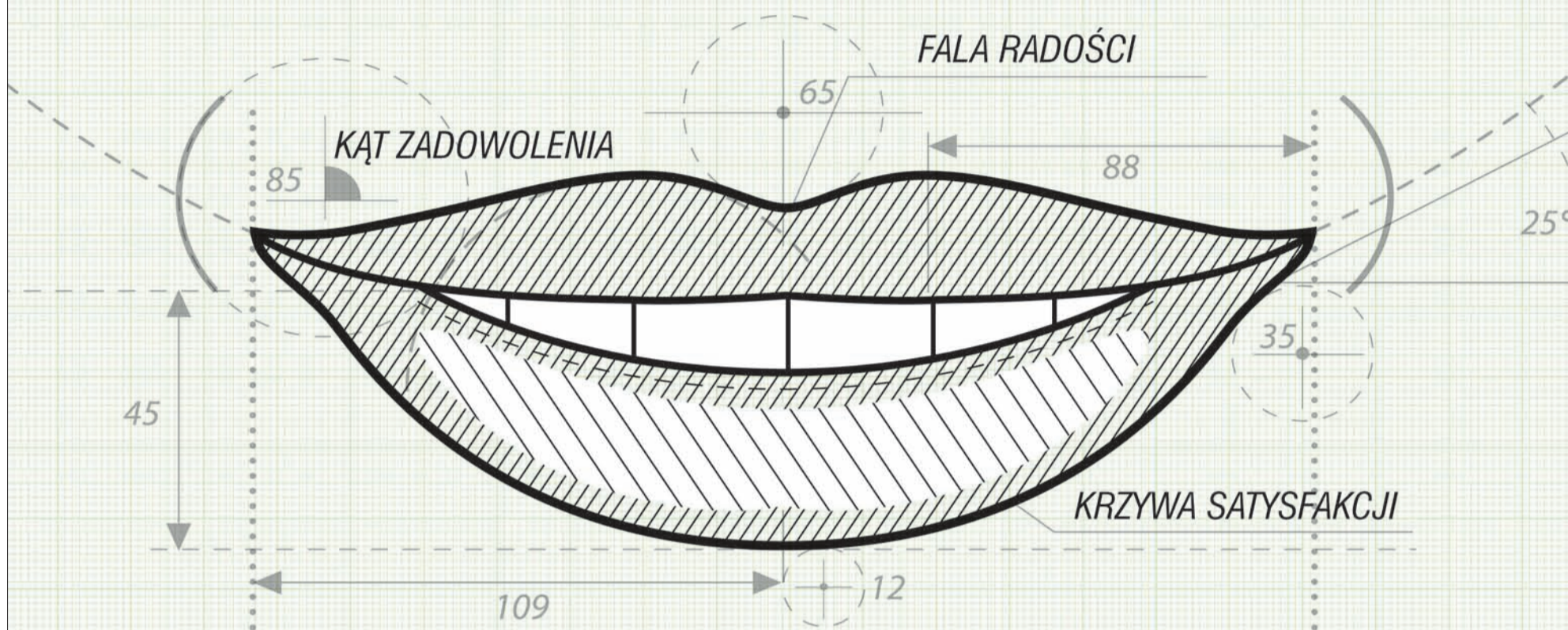


Widoczna na lotniczym zdjęciu zabudowa ulicy Złotniczej powstawała od końca XIX wieku do lat 20. minionego stulecia. Rozwój tej części miasta w dużej mierze wiązał się z rozbudowaniem sieci kolejowej, a w kamienicach mieszkało wielu kolejarzy. Najpierw niemieckich, a po 1945 roku osiedleni tu zostali pracownicy PKP. Przez lata kwartały tych kamienic nie były solidnie remontowane. Teraz dobiega końca modernizacja ich elewacji. Na frontonie kamienicy nr 2 wkrótce zamontowane zostaną także dwa balkony, które kilkanaście lat temu usunięto, ponieważ groziły zawaleniem. Ku ubolewaniu mieszkańców remont przeprowadzony będzie tylko od strony frontowej. Część od podwórka nie odzyska – na razie – dawnego blasku. Całkowity koszt inwestycji to 735 tysięcy złotych, z czego z funduszy UE pochodzi ponad 432 tysiące PLN. Środki udało się pozyskać poprzedniej ekipie samorządowej.

FOT. MT; K. PIOTROWSKI, ARCHIWUM, RSGB
(rsbg)

ABONAMENT

SATYSFAKCJA MONITOROWANA



SPECJALNY TRÓJPAKIET DLA STAŁYCH KLIENTÓW



Dla stałych Klientów trójpakiet zwiększający pojemność abonamentu:

- stała stawka za rozmowę bez względu na długość połączenia;
- pakiet Stażowe – pakiet minut do wszystkich sieci;
- darmowe rozmowy z wybranymi numerami w sieci Plus i na stacjonarne.

Trójpakiet jest zgodny z przebiegiem krzywej funkcji zadowolenia Klienta. Zwłaszcza, że do tego dodajemy zwykły telefon Samsung Galaxy Ace.

Daj o siebie zadbać.

plus+

ZAPRASZAMY DO SALONU PLUSA W JELENIEJ GÓRZE
ul. 1-go Maja 19-21, tel. 75/647 29 10